

Nr. 170

Numer dzisiejszy składa się z 12 stron.

Cena numeru
20 gr.

Cena prenumeraty
w Łodzi:

Mies. z dod. list. 4.20 gr.
Dla rob. 1.70 gr.
Odnos. do dom. 30 gr.
Z przes. poczt.
Mies. z dod. list. 5.20 gr.
Poza Łódź egz. 27 gr.

Należność pocztowa
opłacona ryczałtem

**XXIX r.
istnienia.**

Redakcja i Administracja
w ŁODZI,
Al. Kościuszki 41
TELEFON 28.
Konto P.K.O. 60594.
Red. przyjmuje od 11—12
Art. i listów anonimowych
nie umieszcza się.

Łódź.

ROZWÓJ

DZIENNIK NIEZALEZNY OD ZADNEJ PARTJI.

Środa dnia 23 czerwca 1926 r.

Polska jest państwem parlamentarnym. Sejm znów zebrał się na narady.

Wrażenia ogólne.

Warszawa 22 czerwca.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Pierwsze posiedzenie Sejmu po rewolucji majowej przyniosło tym, którzy oczekiwali nadzwyczajności, zupełny zawód. Posiedzenie to odbyło się tak ospale, jak za ostatnich czasów rządu p. Grabskiego.

P. Klarner mówił monotonią o sanacji finansów i innych kwestjach aktualnych od lat. Przemówienia p. Klarnera prawie nie słuchano.

Jeśli chodzi o stanowisko do obecnego rządu tak prawicy, jak i lewicy, to odnosi się poprostu wrażenie, iż prawica nie chce uchodzić za popierającą rząd, zaś lewica boi się wziąć za rząd ten odpowiedzialności.

W ciągu całego posiedzenia dyskutowano bardzo niewiele, dopiero pod koniec nastrój zgromadzonych ożywił się. Wówczas zaszedł charakterystyczny incydent. Mianowicie pos. Kościalkowski (piłsudczyk) złożył wniosek o odroczenie posiedzenia. Na to nie chcieli się zgodzić komuniści i mniej-

szości narodowe, reprezentanci których podnieśli taką wrzawę, iż straż marszałkowska zmuszona była wynieść na polecenie wice-marszałka Daszyńskiego dwóch posłów: Warszawskiego i Wojewódzkiego.

Nad kwestją ustąpienia marsz. Rataja głosowano, przyczem — wbrew doniesieniom P.A.T.-a — za pozostaniem marszałka na stanowisku nie było większości. „za” głosowali tylko „Piast” i PPS. Marsz. Rataj, wobec widocznej mniejszości, zrzekł się swego stanowiska.

Konwent seniorów

Sprawa ustalenia kalendarza prac Sejmu

Wniosek lewicy o natychmiastowe rozwiązanie Sejmu.

Warszawa, 22.6

(Od własnego korespondenta)

Dziś w południe pod przewodnictwem marszałka Rataja obradował Konwent Seniorów Sejmu. Omawiano sprawę ustalenia kalendarza prac Sejmu w związku z koniecznością szybkiego załatwienia projektu budżetowego na III-ci kwartał br. oraz zamierzonymi zmianami w konstytucji. Zgodnie z propozycją marszałka ustalono, że projekt budżetowy powinno być załatwione w piątek bieżącego tygodnia o ile możliwości już w drugim i trzecim czytaniu. Gdyby jednak nie udało się tego przeprowadzić, specjalne posiedzenie Sejmu odbędzie się w dniu 26 lub 28 bm. dla załatwienia tej sprawy.

CO DO ZAMIERZONYCH ZMIAN KONSTY-

TUCJI USTALONO, ŻE PODSTAWA OBRAD BĘDZIE PROJEKT RZĄDOWY. PRZY ROZPATRYWANIU TEGO PROJEKTU ZOSTANĄ ZAŁATWIONE I INNE PROJEKTY JUŻ ZGŁOSZONE, DO KTÓRYCH NALEŻY WNIOSEK POSŁA CHACIŃSKIEGO (CH. D.) I EWENT. TAKIE WNIOSKI, KTÓRE BĘDĄ DZIS LUB JUTRO ZGŁOSZONE. WYJAŚNIMO RÓWNIEŻ, ŻE PONIEWAŻ PROJEKT RZĄDOWY ZOSTAŁ WNIESIONY W DNIU 17 BM. NAJWCZĘSNIEJSZY PRZETO TERMIN, W JAKIM MOGA BYĆ PODJĘTE PRACE SEJMU W TEJ SPRAWIE JEST DZIEŃ 2 LIPCA BR.

W KONCU POSIEDZENIA POSEŁ POPIEL (N. P. R.) ZAPYTAŁ P. MARSZAŁKA, KIEDY ZAMIERZA POSTAWIĆ NA PORZĄDKU DZIENNYM SEJMU WNIOSEK O NATYCHMIASTOWE ROZWIĄZANIE SEJMU. MARSZAŁEK WYJAŚNIŁ, IŻ PREZYDENT SEJMU TAKIEGO WNIOSKU DOTYCZĄCYCH NIE POSIADA.

PRZED ZAMKNIĘCIEM POSIEDZENIA POSŁOWIE MAREK (P. P. S.) I DĄBSKI (STR. CHŁOPSKIE) OŚWIADCZYLI, IŻ W DNIU DZISIEJSZYM LEWICA ZGŁOSI WNIOSEK O NATYCHMIASTOWE ROZWIĄZANIE SEJMU.

Rezygnacja p. marsz. Rataja.

List p. marsz. do wicemarsz. Daszyńskiego.

Powody ustąpienia.

WARSZAWA, 22.6

(OD WŁASNEGO KORESPONDENTA)

W DNIU DZISIEJSZYM P. MARSZAŁEK RATAJ WYSTOSOWAŁ NA RĘCE P. WICEMARSZAŁKA SEJMU POSŁA IGNACEGO DASZYŃSKIEGO PISMO TREŚCI NASTĘPUJĄCEJ:

PANIE WICEMARSZAŁKU,

ZGŁASZAM Z DNIEM DZISIEJSZYM REZYGNACJĘ Z URZĘDU MARSZAŁKA SEJMU. PROSZĘ O ZAWIADOMIENIE SEJMU O MOJEJ DECYZJI I SPRAWOWANIE CZYNNOŚCI MARSZAŁKOWSKIEJ DO CHWILI WYBORU MEGO NASTĘPCY.

Z DECYZJĄ USTĄPIENIA NOSIŁEM SIĘ JUŻ OD DŁUŻSZEGO CZASU ZE WZGLĘDU NA ZŁY STAN MEGO ZDROWIA. JEŻELI JESZCZE MIAŁEM PEWNE WĄTPLIWOŚCI, CZY WOLNO MI W OBECNEJ SYTUACJI WYWOŁYWAĆ PRZESILENIE NA STANOWISKO MARSZAŁKA, NAWET ZE WZGLĘDU NA ZŁY STAN ZDROWIA, TO UZNAŁEM SIĘ ZA ROZGRZESZONEGO, Z NICH Z TĄ CHWILĄ, KIEDY SIĘ W KILKU DZIENNIKACH, BĘDĄCYCH OFICJALNEMI ORGANAMI STRONNICTWA, ZNAJDUJĄCYCH SIĘ W SEJ-

MIE, POJAWIŁY NAD WYRAZ BRUTALNE A NIEUZASODNIONE NAPADY NA MNIE, GODZĄCE CZĘŚCIOWO W MOJE DOBRE IMIĘ. PRZESTRZEGAJĄC PILNIE, ZASADY, IŻ JESTEM MARSZAŁKIEM CAŁEGO SEJMU, NIE MAM NAWET SWOBODY BRONNIENIA SIĘ. CHCĘ TĘ SWOBODĘ UZYSKAĆ. CHCĘ TEŻ DAĆ MOŻNOŚĆ SEJMOWI WYBRANIA NA URZĄD MARSZAŁKA KO-

GOŚ, KTO NIE MAJĄC „OBCIĄŻEN” MOGŁBY W OBECNEJ TRUDNEJ SYTUACJI BRONIĆ PRAW PARLAMENTU Z WIĘKSZYM AUTORYTETEM I LEPSZYM MOŻE SKUTKIEM.

ŁĄCZĘ WYRAZY WYSOKIEGO POWAŻANIA
(—) M. RATAJ.
WARSZAWA, DN. 22 CZERWCA 1926 R.

Otwarcie posiedzenia Sejmu.

Warszawa 22 czerwca (pat)

Posiedzenie Sejmu otwarto o godz. 14.15. Na ławach ministerjalnych zasiadli wszyscy ministrowie z prezesem Rady ministrów prof. Bartlem na czele oprócz ministra spraw wojskowych, marszałka Piłsudskiego.

Posiedzenie otwiera wicemarszałek Daszyński, który następnie oznajmia izbie o

zmianach, jakie zaszły w rządzie, o wniesieniu przez rząd i wycofaniu ustawy o zawieszeniu praw obywatelskich oraz o wniosku o wydanie sądowi kilku posłów.

Pozatem rząd prosi sejm o wycofanie szeregu ustaw, m. in. noweli do ustawy o zaopatrzeniu emerytalnem funkcjonariuszów i wojskowych, noweli o zaopatrzenie emerytalne ministrów, noweli do ustawy o

uposażeniu funkcjonariuszów, noweli o zmianach w ustawie o stanie prawnym województw wschodnich, ustawy o uzupełnieniu konstytucji statusem organizacyjnym województwa śląskiego, noweli do ustawy o krzyżach zasługi i o orderze Odrodzenia

Polski, o godłach i znakach, chorągwiach i pieczęciach, o podpisach na ustawach państwowych i rozporządzeniach prezydenta, o przysiędze urzędników i o ustawie przemysłowej.

większością głosów przyjęła wniosek posła Dębskiego. (Jak powyżej podaliśmy, nie zgadza się to z prawdą. Red.)

Przeciwko wnioskowi głosowały następujące kluby: ZLN., CH.N., Ch. D., część posłów z klubu NPR, i Stronnictwo Chłopskie.

Następnie zabrał głos wiceminister skarbu Klarner, uzasadniając rządowy projekt prowizorium budżetowego na III kwartał.

Rezygnacja marsz. Rataja nie przyjęta.

Następnie wicemarszałek Daszyński, że otrzymał pismo od marszałka Rataja, zawierające jego rezygnację z urzędu. Wicemarszałek Daszyński proponuje postawić tę sprawę na pierwszym punkcie. Co według regulaminu obrad sejmiku jest możliwe, jeżeli niema protestu. Sprzeciwu nie było.

Posel Dębski postawił następujący postulat: opóźnienie sprawy rezygnacji posła Macieja Rataja z urzędu marszałka Sejmu.

Wicemarszałek Daszyński przypomniał, że regulamin zabrania debaty nad podobnym wnioskiem i że możliwe jest tylko

głosowanie.

W głosowaniu przez powstanie izba

Exposé min. Klarnera

Min. Klarner oświadcza m. in.:

Wysoka Izbo! Z dniem 30 czerwca upływają podstawy konstytucyjne dla ministra skarbu do czynienia wydatków państwowych w r. 1926. W tym terminie kończy się prowizorium budżetowe, a budżet państwa pozostaje, niestety, nieuchwalonym przez Wysokie Izby. Zachodzi potrzeba uzyskania od ciała ustawodawczego nowych podstaw dla gospodarki budżetowej na dalszy okres i właśnie rząd przedstawia ciałom ustawodawczym prowizorium na czas od 1 lipca do 30 września rb., czyli za III kwartał roku budżetowego.

Z racji wniesienia prowizorium do sejmiku uważam za swój obowiązek wypowiedzieć swój pogląd odnośnie do całości budżetu oraz odnośnie do ściśle związanych z budżetem zagadnień finansowych i walutowych

Budżet na rok 1926, przedstawiony rządowi, opiewa na 1,730 milionów po stronie wydatków i 1,528 milionów po stronie wpływów. Ze względu na spadek złotego obydwie strony budżetu są znacznie niższe od odnośnych sum budżetu na lata 1924 i 1925. Jednak zachodzi potrzeba liczenia się z powiększeniem strony rozchodowej w budżecie.

Za podstawę obliczenia wydatków osobowych preliminarza rządowego dla roku bieżącego przyjęta została mnożna 43 zmniejszona w poszczególnych stopniach służbowych o 6 i pół, względnie o 4 i pół. Ta podstawa została utrzymana przez cały okres roku bież., pomimo niezaprzeczonego wzrostu drożyzny, z tą tylko zmianą, że od 1 kwietnia roku bież. ograniczono procentowe zmniejszenie uposażeń od I do XI włącznie. Z dniem 1 lipca upada podstawa do stosowa-

nia zmniejszonych dodatków państwowych.

Czyż mam obstawiać przy utrzymaniu obecnego stanu? Urzędnik państwowy jest zbyt słabo uposażony i nie może ponosić tej ofiary przez przez czas dłuższy, zwłaszcza, gdy drożyzna wzmogła się (głos: Dlaczego go chłopie ponoszą?)

Przejdę i do tego. Liczę się więc z powiększeniem odnośnych wydatków już od 1 lipca rb. o sumę 18 milionów złotych w stosunku półrocznym. Stojąc jednak na stanowisku, że stabilizacja we wszystkich kierunkach jest pierwszym warunkiem naprawy budżetu i finansów oraz ogólnej sytuacji, muszę się zastrzec co do stosowania na przyszłość jakichkolwiek mnożnych i wskazy-

Pierwszym obowiązkiem ministra skarbu jest wyjaśnić wobec ciała ustawodawczego, wobec całego społeczeństwa i wobec świata, jakimi drogami ma zamiar kroczyć rząd w celu opanowania sytuacji deficytowej. Ma to decydujący wpływ na opinię wewnątrz kraju i zagranicą, ma to wielkie znaczenie dla kształtowania się naszych stosunków walutowych.

Za niedopuszczalne uważam poszukiwanie pożyczek zagranicznych lub krajowych dla wyrównania takiego deficytu. Pożyczki są nam potrzebne jednak na inne cele i będziemy o nie zabiegać. Drukowanie pieniądza papierowego na cele budżetowe wogóle, a więc i na pokrycie deficytu konstytucyjnego, również stanowczo odrzucam.

Będę stać wytrwale na stanowisku, aby nie obciążać obywatela podatnika ponad jego zdolność płatniczą.

W zamożności obywatela polskiego, a nie w biedzie widzę dobrą przyszłość Polski.

P. marsz. Rataj nie przyjął ponownego wyboru

Przy końcu twierdzenia wicemarszałek Daszyński zakomunikował izbie, że otrzymał list od marszałka Rataja treści następującej:

„WYNIK GŁOSOWANIA NAD WNIOSEM O NIEPRZYJĘCIE DO WIADOMOŚCI MOJEJ REZYGNACJI Z URZĘDU MARSZAŁKA SEJMU UMACNIA MNIE W PIERWOTNEJ MEJ DECYZJI. RZĄD MOŻE SIĘ OPIERAĆ NA WIĘKSZOŚCI KILKU LUB KILKUNASTU GŁOSÓW. MARSZAŁEK JEŻELI MA SPEŁNIAĆ SVOJE TRUDNE ZADANIE, ZWŁASZCZA W SEJMIE TAK ROZBITYM JAK NASZ, MUSI MIEĆ OPARCIE, JEŻELI NIE CAŁOŚCI SEJMU, TO OGROMNEJ JEGO WIĘKSZOŚCI WOBEC TEGO PODTRZYMUJE MOJE ZRZECZENIE SIĘ I PROSZĘ PANA MARSZAŁKA O POSTAWIENIE NA PORZĄDKU DZIENNYM NAJBLIŻSZEGO POSIEDZENIA SEJMU SPRAWY WYBORU MOJEGO ZASTĘPCY.

Po odczytaniu interpelacji i wniosków posel

skich przewodniczący Daszyński wyznaczył następne posiedzenie na godz. 10 rano w piątek, przy czym porządek dzienny w pierwszym rzędzie przewiduje wybór marszałka Sejmu.

TARGIA W ŁONIE RZĄDU ANGIELSKIEGO.

London, 22.6 (aw)

„Westminster Gazette” pisze, iż w gabinecie angielskim zaznaczyła się silnie różnica zdań w kwestji odniesienia się do Rosji sowieckiej.

Lord Birkenhead i Churchill stoją na czele jednej grupy, która jest za najzupełniej szczerzym zerwaniem wszelkich stosunków z Sowietami. Natomiast Chamberlain wypowiedział się, iż należy z Rosją prowadzić politykę umiarkowaną, daleką od skrajności, o ileby zaś gabinet powziął jakies decyzje, idące w kierunku przeciwnym, wówczas Chamberlain poda się do dymisji.

—o—

Kino Dom Ludowy.

Dziś.

Dziś.

Mozżuchin i Lisienko

w dramacie p. t.

Miłość i sprawiedliwość

i kom. w 6 akt. p. t. Precz z mężczyznami
Cena miejsc na wszystkie przedstawienia
i we wszystkie dni

I m. 60 gr. II m. 30 gr. III m. 20 gr.

Dr. Sełowiejczyk

(Arkadiusz)

choroby DZIECI

Andrzeja 4, (tel. 29-85).

godziny przyjęć: w mieszk.: 8—10 r. i 5—6 w
w lecznicy „Zdrowie” Nowomiejska 3, 10—11 i pół
i 3 i pół do 5 po poł. 1810

Miejski Kinematograf Oświatowy

Od poniedziałku dnia 21 czerwca r. b.

Dla dorosłych **Uroda życia** Dla dorosłych

Dramat w 12 akt. p. g. pow. Stefana Żeromskiego

Dla młodych **Doktor Jack** Dla młodych

Kom. w 6 akt. z Haroldem Lloydem w roli tyt.

OGŁOSZENIE O LICYTACJI

VII Komisarjat P. P. m. Łodzi podaje do wiadomości, że w dniu 28 czerwca 1926 r. o godz. 10—ej przy ul. Moniuszki Nr. 1 w restauracji „Metropol” odbędzie się publiczna sprzedaż ruchomości, a mianowicie: 10 foteli restauracyjnych ciemnych polerowanych oszacowanych w dniu 14.VI rb. na sumę 100 zł., należących do restauracji „Metropol” zaskwestrowanych przez VII Komisarjat na zapłacenie należności Urzędu Telegraficznego w Łodzi w sumie 82 zł. 40 gr., zgodnie z poleceniem Komisarjatu Rządu na m. Łódź z dnia 1 czerwca rb. za Nr. 3699—26.

Wystawione na sprzedaż ruchomości i szafki można obejrzeć na miejscu w dniu sprzedaży.

Sprzedaż rozpocznie się od sumy szacunku i plus.

Kierownik VII Komisarjatu
CIESLAK.

1851



Warszawa i Kraj.

(Od warszawskiego korespondenta „Rozwoju”)
Warszawa 23 czerwca.

Zaprzysiężenie ministrów.

Wezoraj o godz. 1-ej po poł. na Zamku odbyło się zaprzysiężenie przez p. Prezydenta Rzeczypospolitej ministrów rolnictwa Raczyńskiego i reform rolnych Staniewicza.

Gen. Rydz-Śmigły — min. spr. wojskowych?

W kołach wojskowych krąży pogłoski, że na wypadek ustąpienia marsz. Piłsudskiego ze stanowiska ministra spraw wojskowych i zachowania przez niego jedynie stanowiska przewodniczącego Ścisłej R. Wojskowej, wymieniany jest na ministra spraw wojskowych gen. Rydz-Śmigły.

Zakazany obchód

Urząd Wojewódzki w Poznaniu zabronił uroczystego obchodu Stowarzyszenia Patriotów Polskich który miał się odbyć dn. 29 b.m. w Poznaniu.

Zarządzenie to pozostaje w związku z poufnymi informacjami województwa, jakoby stowarzyszenie pod pozorem uroczystego obchodu zamierzało zainspirować uliczną demonstrację przeciwko władzom centralnym.

Nowy arcybiskup wileński.

Katedrę arcybiskupią w Wilnie obejmie dotychczasowy biskup łomżyński, Jalb. rzykowski, na którego miejsce przeniesiony zostaje z Poznania biskup sfr. Łukomski.

Zaostrzenie się sytuacji wewnętrzno - politycznej w Czechosłowacji

W przededniu przesilenia rządowego.

Ataki na szefa rządu Czerneho i — Benesza, którego zwalcza jego własne stronnictwo.

Praga 22 czerwca (aw)

Sytuacja wewnętrzno — polityczna w Czechosłowacji zaostrza się z dnia na dzień.

Nowe ugrupowania stronnictw w parlamencie czeskim, jakie wyłoniły się pod czas ostatnich debat nad clami agrarnymi, dążą do wywołania przesilenia rządowego.

Narodowi socjaliści oświadczają, iż Czerny nie powinien utrzymać się na stanowisku ani chwili dłużej. Dowodzi tego nawet fakt, iż poprzeć go nie chce jego własne stronnictwo, które właśnie go zwalcza.

„Venkov”, organ agrarjusz. występuje przeciwko Beneszowi, któremu zarzuca przede wszystkim to, iż on, członek stronnictwa narodowych socjalistów, zbyt długo ja ko taki kieruje polityką zagraniczną Czechosłowacji.

„Prawo Lidu” donosi, iż Benesz dziś jeszcze odbędzie konferencję z komitetem wykonawczym swego stronnictwa.

Od wyniku tej konferencji zależeć będzie, czy Benesz pozostanie nadal na dotychczasowym stanowisku.

Z chaosu przesilenia wylania się zwolna oblicze nowego rządu francuskiego.

Trudności w obsadzeniu teki finansowej.

Kandydatami Poincare i Doumer.

Na widowni tryumwirat finansowy: Briand - Poincare - Doumer.

PARYŻ, 22.6 (PAT)

POTWIERDZAJĄ SIĘ WIADOMOŚCI, ŻE BRIAND ZAPROPONUJE TEKĘ FINANSÓW DOUMEROWI, KTÓRY NAJPIRAWDOPODOBNIEJ TEKĘ TĘ PRZYJMIE. W TYM WYPADKU POINCAIRE ZOSTAŁBY MINISTREM SPRAWIEDLIWOŚCI I MINISTREM DLA ALZACJI I LOTARYNGJI, LAVAL — MINISTREM PRACY, POZOSTAŁE TEKI ZACHOWAŁBY MINISTROWIE Z OSTATNIEGO GABINETU BRIANDA.

MOŻLIWEM JEST, ŻE W ŁONIE NOWEGO RZĄDU POWSTANIE KOMITET FINANSOWY, W

SKŁAD KTÓREGO WESZLIBY BRIAND, POINCAIRE I DOUMER. DZIENNIKI PODKREŚLAJĄ, IŻ SPRAWA OBSADZENIA TEKI FINANSÓW ZAWSZE OPÓŹNIA ROKOWANIA.

„Echo de Paris” podkreśla, iż współpracownicy Brianda wyrażają zastrzeżenie co do osoby Doumera.

„Matin”, „Journal” i „L'Oeuvre” utrzymują, iż Briand raz jeszcze będzie nalegał na Poincarea, aby przyjął tekę finansów.

—oOo—

Olbrzymie demonstracje antywłoskie w Zagrzebiu.

Chorwaci przeciw konwencji włosko-jugosłowiańskiej.

Zagrzeb 22 czerwca (aw)

Doszło tutaj do poważnych zaburzeń na tle ratyfikacji konwencji jugosłowiańsko-włoskiej.

Aczkolwiek policja wzbronila zgromadzeń studentom uniwersytefu i federalistom chorwackim, gdyż występują oni przeciwko oddaniu wybrzeża chorwackiego im-

perjalizmowi włoskiemu, zgromadzenia te odbywają się co raz to w innych miejscach.

Policja otoczyła uniwersytet, posilkowana oddziałami wojskowymi, stacjonowany mi obok, nie dopuszczając studentów do gmachu uniwersytefu. Studenci rozagitowali oburzony tym faktem tłum, który zebrał się w olbrzymiej manifestacji, wymierzonej przeciwko Włochom i Mussoliniemu.

Policja wraz z konnicą demonstrantów rozpędziła, dokonując licznych aresztowań.

Wiedeń 22 czerwca (aw)

Według nadeszłych tu wiadomości w całym szeregu miejscowości Dalmacji wybuchły zaburzenia, skutkiem ratyfikacji przez Skupczyinę konwencji włosko — jugosłowiańskiej.

Praga 22 czerwca (aw)

Podczas wczorajszej konferencji w Izbie Benesz opuścił natychmiast salę, gdy

pojawił się na niej jego przeciwnik, Stribrny.

Wojna słowa z Węgrami.

BUDAPESZT, 22.6 (AW)

WĘGIERSKIE KOŁA KUPIECKIE I ROLNICZE PRZYGOTOWUJĄ SIĘ DO ROZPOCZĘCIA WOJNY CELNEJ Z CZECHOSŁOWACJĄ.

BUDAPESZT, 22.6 (AW)

Z POWODU PODWYŻSZENIA PRZEZ RZĄD CZECHOSŁOWACJI CEL ZBOŻOWYCH, KUPCY WĘGIERSCY COFNĘLI WSZYSTKIE ZAMÓWIE-

NIA, POCZYNIŁE OSTATNIO W CZECHOSŁOWACJI.

KUPCY CZECHOSŁOWACCY ENERGICZNIE ZAPROTESTOWALI PRZECIWKO TEMU, JEDNAK ŻE BEZSKUTECZNIE, NIE MAJĄ BOWIEM PODSTAWY PRAWNEJ, GDYŻ ŻADNA KONWENCJA HANDLOWA MIĘDZY WĘGRAMI A CZECHOSŁOWACJĄ ZAWARTĄ DOTYCHCZAS NIE BYŁA.

8 kl. Humanistyczne Gimnazjum Żeńskie
R. Konopczyńskiej-Sobolewskiej

Gdańska № 90, (róg Andrzeja) tel. 28-62.

Egzaminy wstępne rozpoczną się dn. 23 czerwca r. b. o godz. 9 rano

Odhartowana stal.

Z wojska trzeba usunąć politykę

Z największym smutkiem trzeba wyznać, że jedną z najdotkliwszych pozostałości po przewrocie warszawskim jest rozluźnienie i nadwątlenie mocy naszej armji Stal szabliskiej polskiej unurzana w krwi bratniej odhartowała się — straciła znacznie na giętkości i odporności, jaką zdobyła w kilkuletniej walce z wszechstronnym wrogiem o byt i granice Rzeczypospolitej. Ponieważ zaś w jej cieniu spoczywa bezpieczeństwo państwa i narodu, przeto najpilniejszą sprawą jest ponowne jej zahartowanie — przywrócenie jej siły, jaką miała przedtem i dalsze jej pomnażanie do granic potęgi niezwalczonej.

Pierwszym warunkiem wewnętrznej siły i jakościowej wartości każdej siły zbrojnej jest jej spójność i jednolitość.

Wiemy, z jakich początków powstała nasza armja, z ilu odmiennych elementów się cementowała i ile potrzeba było czasu i dobrej woli, zanim w korpusie oficerskim zaczęły się zacierać różnice z obcych czy swoich formacji bojowych i wzajemne, nieraz bardzo silne niechęci. Wreszcie jednak „legjonista”, „katolik” i t. p. nazwy poczęły powoli zapaść w przeszłość, a wraz z tem poczęły znikać przegrody nieufności i niechęci między oficerami. Na miejscu zaś dawnych partykularnych określeń powstawało jedno wspólne dla wszystkich miano oficera polskiego. Wspólne wysiłki w obronie ojczyzny kazały zapomnieć o przeszłości, a zwrócić oczy na teraźniejszość i przyszłość, kazały zapomnieć o tem, kto, gdzie, kiedy, komu i czemu służył, a zwrócić serce ku wspólnej służbie dla własnego państwa. Tak powoli powstawała jedność myśli i uczuć, zwyciężyła dawne rozbieżności i wzmacniała wewnętrzną spójność i siłę armji.

Niestety, zanim proces ten zdołał dobiec do końca, przyszły „dni majowe” i przerwały tę pożądaną tkaninę czasu i dobrych chęci, wprowadzając nowy niezdrowy ferment do armji i wystawiając ją na nową ciężką próbę — na niebezpieczeństwo o wiele groźniejsze, niż to, które zaledwie zaczęło mijać. Na miejsce dawnych zacierających się różnic i poróżnień wystąpiły nowe, stokroć gorsze i bolesniejsze. I tak teraz są „rządowcy” i „buntownicy” — korpus oficerski rozbił się na dwa niechętne sobie obozy ku największej szkodzie armji.

I oto słusznie pisze „Kurjer Polski”

„Toczą się już w pułkach i sztabach — kłótnie i debaty, jedni przechwalają się, drudzy się wstydzają, a cóż dopiero działać się musi w tym pułku, którego bataliony walczyły przeciwko sobie?... Postronny zaś obserwator z przerażeniem patrzy na tę głęboką i bolesną rysę, która poczyną rozdzierać spójność naszej armji”.

Rugi, translokaty, przydziały „do dyspozycji” dolewają oliwy do ognia. W ten sposób bowiem wdzierają się w szeregi żołnierskie polityka, która zawsze była i będzie najgroźniejszym bakcyłem rozkładu dla każdej armji.

Polityka, nadużywając wojska do celów chwilowych, czasem zupełnie iluzorycznych i przemijających, zaciera w poczuć żołnierza i oficera właściwe, jedyne jego powołanie, którem jest służba całości ojczyzny bez wzgl. na chwilową konstelację polityczną. Niszczy ona dyscyplinę, rozluźnia spójność wojska, powodując rozbieżności na zwalczające się wrogi odłamy i w ten sposób sprowadza je z drogi obowiązku na drogę występku.

Spółeczeństwo przejęte jest w tej chwili największą obawą, aby podobny los nie dotknął armji polskiej i aby w przyszłości nie wyległy się w jej łonie nowe jakie niespodzianki. A staćby się to mogło, gdyby w dalszym ciągu miały się tam odbywać wspomniane praktyki, które nie pozwalają armji stanąć mocną stopą na jednym dla niej terenie — na terenie służby państwu, a nie jednostkom czy grupom politycznym.

Ferment polityczny z korpusu oficerskiego zaczyna się przenosić także w szeregi żołnierzy, grożąc osłabieniem drugiej zasadniczej podstawy, na jakiej się opiera watość siły zbrojnej. Jest nią dyscyplina wojskowa.

W czasie walk w stolicy żołnierz polski wykazał świetną dyscyplinę, która wprawiła w podziw nawet widzów zagranicznych. Jest to nieoceniony walor wojska naszego i dlatego do rzędu największych lekomyślności zaliczyć trzeba próby kruszenia tego cementu, który armję naszą faktycznie wysoko stawia. Mamy tutaj na myśli przedewszystkiem osławiony plan pogadanek żołnierskich, które miały zaznajomić żołnierzy z motywa-

mi i celami „dni majowych”. W ślad za tem, zaczęto w prasie lewicowej przebąkiwać o „demokracji wojskowej” itp. pojęciach.

Wszystko to musiałoby mieć dla wojska najgroźniejsze następstwa w postaci rozkładu dyscypliny, na której miejscu zjawiałaby się polit. rozbrajająca najpierw psychikę żołnierza, a potem jego ramię. Zatem w imię najwyższego interesu państwa nie wolno prowadzić tej destrukcyjnej roboty.

Nie wolno dziś armji dzielić, nagradzać jednych, a potępiać drugich, idealizować pewne czyny, a zohydzać inne, przewrót majowy musi zniknąć z pamięci żołnierza, jak bolesna zmora, ponad wszystkim stanąć powołanie dalek kult wierności dla odrodzonej Rzeczypospolitej, kult obowiązku i honoru wojskowego”.

Należy z pełnem poczuciem odpowiedzialności, taktownie i oględnie goić rany, jakie powstały po przewrocie warszawskim na organizmie naszej siły zbrojnej. Trzeba przedewszystkiem usunąć najzupełniej politykę z wojska i w tych postaciach, o jakich mówiliśmy i we wszystkich innych. Z poza chwilowej dezorientacji i zamętu należy jak najprędzej wyczarować z powrotem w duszy żołnierza jego prosty, jasny, jedyne obowiązki — obowiązek niezłomnej, wiernej na śmierć i życie służby państwu, wedle słów przysięgi, którą składa, wchodząc w zastępy obrońców ojczyzny.

Gdy się to stanie, stal szabliskiej polskiej będzie zahartowana na nowo.

450 - lecie.

Szwajcarzy święcą rocznicę bitwy pod Morat.

Wczoraj 22 czerwca, święciła Szwajcaria olbrzymimi uroczystościami z udziałem Rządu, 450-tą rocznicę bitwy pod Morat, gdzie Szwajcarzy w r. 1476 odnieśli świetne zwycięstwo nad Karolem Śmiałym burgundzkiem, słynnym i potężnym władcą owych czasów, a sąsiadem dzielnego narodu górskiego.

Książę Karol Śmiały, pobity już pod Heilcourt w okolicach Belfort, a następnie pod Grandson, przybył z ogromną siłą zbrojną pod Morat, i jechał obiegać to miasto, zamierzając mu drogę do Berna. Wojsko Szwajcarskie w sile 28.000 ludzi, pod dowództwem panów na Hallhill i na Hartenstein oraz rycerza Waldmanna z Zurychu przybyło z odsieczą miastu, biorąc szturmem obóz burgundzki. Atak szachty szwajcarskiej wpędził tysiące nieprzyjaciół w jezioro Morat. Karol Śmiały zostawił w ręku zwycięzców obóz i całą artylerię oraz stracił 10.000 ludzi. Następnie w r. 1477 wojsko szwajcarskie pod wodzą Oswalda i Thierstein wtargnęło do Lotaryngji, aby położyć kres niepokojom ze strony możnego sąsiada. Karol Śmiały został pobity i sam zginął pod Nancy. Świetne te zwycięstwa, spowodowały przyłączenie Fryburga i Soleure do Związku Szwajcarskiego, ustaliły sławę Szwaj-

carów jako żołnierzy w Europie, oraz zapewniły niepodległość Szwajcarii.

Dzisiejsza uroczystość jest oddaniem czci przeszłości, o którą trzeźwy, ale gorąco kraj swój kochający naród szwajcar, ciesząc się ogólnem uznaniem w Europie i w świecie, opiera swe uczucia narodowe.

„Pacyfikacja”.

I JEJ NOWE OFIARY.

W ROZKAZIE DZIENNYM NR. 47 MINISTERSTWA SPRAW WOJSKOWYCH ZNAJDUJEMY WIADOMOŚĆ O UDZIELENIU DŁUŻSZYCH URLOPÓW NASTĘPUJĄCYM WYŻSZYM OFICEROM:

GEN. KUKIEŁOWI, SZEFOWI BIURA HISTORYCZNEGO SZT. GEN. PLK. S. G. ANDERSOWI, Z GEN. INSP. KAWALERJI, PLK. P. D. S. G. BAJEROWI, SZEFOWI ODDZ. II SZT. GEN. PLK. S. G. KURCJUSZOWI, SZEFOWI ODDZ. IV SZT. GEN. PLK. SZT. GENERALNEGO WIERONSKIEMU, SZEFOWI DEPART. I PIECH. (ZASTĘPSTWO OBJAŁ PLK. ROZEN), PLK. S. G. POMARAŃSKIEMU, SZEFOWI WYDZIAŁU W DEP. I PLK. S. G. KAMENSKIEMU, SZEFOWI SZTABU D. O. K. KRAKÓW, MJR. S. G. ZAWADZKIEMU, Z BIURA SZT. GEN. PLK. BOREJSZY, ZASTĘPCY SZEF. DEP. IV (LOTNICTWA).

JAK WIADOMO, WSZYSCY CI OFICEROWIE W CZASIE WALK MAJOWYCH STALI PRZY RZĄDZIE I PREZYDENCIE RZECZYPOSPOLITEJ.

Wypadki warszawskie 12-15 maja.

Wierny szlendarowi Rzeczypospolitej gen. dyw. St. Haller składa raport przed Narodem.

V

Organizacja obrony Belwederu.

Tu muszę nadmienić, że mogliśmy tylko na te posiłki liczyć, które miały możliwość nadjechać na lewy brzeg Wisły, a więc na wojska z zachodniej polaci kraju. Z wojskami przybywającymi ze wschodu nie byłobyśmy mogli nawiązać dostatecznej łączności i nie mielibyśmy możliwości przeprowadzić je bezpiecznie przez Wisłę. Ich użycie po naszej stronie byłoby więc niepewne. Także wojska ze wschodniej Małopolski musiały jechać nie przez Lublin, lecz przez Kraków. Zrezygnowaliśmy więc zgóry z wojsk rozmieszczonych na terenach O.K. Lublin, Grodno i Brześć. Tylko jeden pułk 71 p.p. jeszcze 12 maja przed południem telegraficznie zamówiony, miał przybyć ze wschodu, z Ostrowia Łomżyńskiego. Zobaczymy później, że jego użycie po naszej stronie było bardzo trudne.

Dalsze rozkazy dotyczyły utrudnienia przewozu posiłków dla strony przeciwnej. Już 12 maja przedpołudniem wydał gen. Małczewski do wszystkich D.O.K. rozkaz, że wojska mogą tylko na jego rozkaz swą garnizony opuszczać. O ile pamiętam, wydał minister kolei takie same rozporządzenie do dyrekcji kolejowych. Strona przeciwna robiła wszystko, aby nasze transporty powstrzymywać, a przyjazd swoich forsować. Miała zadanie bardzo ułatwione, rozporządzając telegrafem i telefonem i wydając rozkazy z gmachu sztabu generalnego w Warszawie i z warszawskiej dyrekcji kolejowej. Wyszedł rozkaz marszałka Piłsudskiego, anulujący wszystkie dotychczasowe rozkazy gen. Małczewskiego. Ponieważ jednak dowódcy O.K. tego rozkazu nie uznali i nadal transporty dla nas wysyłali, używała tamta strona różnych forteli, aby nasze transporty opóźniać. My z naszej strony rozporządzaliśmy do opóźnienia transportów na tamtą stronę tylko lofnikami; zresztą byliśmy zmuszeni polegać w tej sprawie na pomocy różnych dowódców O.K., bo sami żadnych środków do tego nie mieliśmy.

Przypuszczając, że 1 dyw. leg. pojedzie z Wilna do Warszawy, dał sztab generalny już 12 maja gen. Rybakowi, dowódcy O.K. Brześć nad Bugiem, rozkaz wstrzymania tych transportów na linii Wilno-Warszawa. Obecnie wskazywaliśmy dodatkowo gen. Rybakowi via Lwów, by skombinował większy oddział, i o ile 1 dyw. leg. już do Warszawy przyjechała, ten oddział za nią pociągami w pościg puścił i zrobił jej dywersję na tyłach. Gen. Zagórski zaś otrzymał rozkaz, by bombami lotniczymi przerywać torę na wschodnich liniach kolejowych — o ile się stwierdzi, że także z zachodu transporty dla tamtej strony jechały. Takowe bombami lotniczymi powstrzymywać.

Ponieważ część oficerów zameldowała się z musu w Belwederze w ubraniach cywilnych, nie mogąc się dostać do swych mieszkani, przeto mogliśmy ich użyć do służby informacyjnej i łącznikowej z przeciwną

stroną miasta (n.p. z cytadelą z 71 p.p. ...). Działając w tym względzie oddała nam też młodzież różnych związków narodowych, oddana nam do dyspozycji przez ministra Stanisława Grabskiego. Mogę powiedzieć, że ta dorywczo zorganizowana służba informacyjna nie najgorzej działała.

Wielką troską nappełniało nas zaopatrzenie w żywność i amunicję. Posiłki otrzymaliśmy rozkaz przybycia z 4-dniowymi zapasami, ale dla oddziałów warszawskich zapasy prowiantu i amunicji były bardzo szczupłe. Płk. Kleeberg zajął się energicznie tą sprawą i sprowadził autami 1 p. lotniczego amunicję z fortów położonych na południowym obrębie miasta; sytuacja prowiantowa była nadal krytyczna, bo w tej minimalnej części miasta, którąśmy trzymali, nie było sklepów, poprawiła się dopiero po wzięciu koszar szwoleżerów, o czym później będzie mowa. Sztaby ministra spraw wojsk. i gen. Rozwadowskiego były prowiantowane przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Tymczasem — mogła to być godzina 2 w nocy dnia 13 maja — przybył do Belwederu bez przeszkód 10 p.p. z Łowicza. Wyładował na 6 posterunku i okrążył miasto od południa. Defilował przed P. Prezydentem Rzeczypospolitej. Gen. Rozwadowski miał teraz możliwość zarządzić ze wschodem słońca atak na gmach M.S. Wojsk. i koszar

ry szwoleżerów — w myśl swego pierwotnego planu. Podchorążówka miała zdobywać gmach M.S. Wojsk., 10 p.p. koszary szwoleżerów, Dowództwo na prawem skrzydle (10 p.p.) objął gen. Kukiel, na lewym (Podchorążówka) pułk. Paszkiewicz. Trudnością główną było, że nie mieliśmy prawie żadnej artylerji. Nie mogę dokładnie powiedzieć, ileśmy dział do tej akcji mieli; ja jednak widziałem tylko jedno koło Belwederu. W każdym razie zdobycie tak masywnych obiektów, jak gmach M.S. Wojsk. i koszary szwoleżerów bez odpowiedniej artylerji, było bardzo trudne i trwało dlatego kilka godzin. Odnaczyła się tu, jak zwykle, Podchorążówka, zdobywając w gmachu M.S. Wojsk. piętro za pięciem, a czasem pokój za pokojem. Atak 10 p.p. na koszary szwoleżerów musiał być powtórzony. Udał się dopiero po kilku godzinach, gdy gen. Kukiel sam wziął akcję w ręce. Około południa (nie pamiętam godziny) gmach M.S. Wojsk. został ostatecznie zdobyty, a koszary szwoleżerów wywiesiły białą chorągiew. I tu i tam załoga się poddała, ale bez oficerów, którzy już wcześniej wycofali się z obiektów. Ten nowy zwyczaj wojenny nie był mi jeszcze dotąd znany. W koszarach szwoleżerów znaleźliśmy bardzo nam potrzebny zapas prowiantu.

Gen. Stanisław Haller.

Curiosum.

Rok samochodowy ma 320 dni.

Katowicka „Polonia” podaje na podstawie posiadanych dokumentów ciekawe rewelacje o stosunkach panujących w Wydz. Powiatowym Sejmiku Będzińskiego. Dokument ten dotyczy rozjazdów samochodem, w r. 1925 obliczono mianowicie że w r. 1925 było 2231 godzin wyjazdów samochodem. Jeżeli tę ilość godzin podzielić przez 7 (godziny urzędowe

od 8 do 3 po poł.) otrzyma się prawie że 320 dni. Ponieważ miesiąc ma przeciętnie 24 dni urzędowe wobec tego w ciągu roku wypadają 288 dni urzędowych, z brakiem 32 dni. W wyniku tego rok dla działu budowlanego ma 13 mies. i przez ten czas stale inżynier lub technik drogowy, nie nie robili tylko siedzieć w samochodzie i jeździli po powiecie.

Przez radio

Zostały podane wyniki konkursu na nowelę mies. „Naokoło Świata”

W sobotę podany był po raz pierwszy w Polsce przez radio wynik konkursu, mianowicie redaktor miesięcznika Naokoło Świata, p. Ferdynand Goetel, ogłosił rezultat rozpisania w swoim czasie wielkiego konkursu na nowelę.

Jury w składzie: p. redaktor Zdzisław Dębicki, jako przewodniczący, red. Ferdynand Goetel, p. Wiliam Horzyca, p. Karol Irzykowski, red. Adam Zagórski, dr. Władysław Zawistowski, przyznało z pośród 368 na

desłanych na konkurs nowel pierwszą nagrodę p. Stanisławowi Sajkowskiemu za utwór pod tytułem „Miłość kapitana Paara”.

Jak nas informują, młody i nieznan dotychczas na polu literatury autor przybył niedawno z Japonji, gdzie przebywał w służbie dyplomatycznej. Podczas pobytu na Dalekim Wschodzie odbył cały szereg dalekich podróży, które posłużyły mu jako tło do nagrodzonej właśnie noweli.

—oOo—

ROMAN DMOWSKI

Faszyzm.

Poniżej zamieszczamy ostatni artykuł Romana Dmowskiego, który ze względu na rozmiary drukować będziemy w kilku kolejnych numerach.

Przewrót majowy w Warszawie wprowadził Polskę w okres trudnego kryzysu politycznego, którego końca jeszcze nie widać. Kryzys to dla wielu niezrozumiały, dla ludzi myślących po europejsku wprost nielogiczny: nie można się w nim dopatrzeć ani wyraźnych przyczyn, ani wyraźnych celów. Pochodzi to stąd, że kraj nasz nie jest całkowicie europejskim i nie całkiem żyje w dwu dziesiątym stuleciu. Przy swej dużej jednolitości narodowej, cywilizacyjnie należy on do krajów najbardziej niejednorodnych. Spotyka się w nim Zachód ze Wschodem, pod względem zaś poziomu cywilizacyjnego pomiędzy zachodnimi a wschodnimi jego ziemiami jest co najmniej dwieście lat różnicy. Stąd dzieją się u nas rzeczy, które w krajach zachodnio-europejskich byłyby niemożliwe, i które w oczach zachodniego obserwatora są co najmniej anachronizmem.

Niemniej przeto, przy głębszym wejrzeniu w ten nasz kryzys, widoczny jest wcale ścisły jego związek z ogólnym stanem rzeczy w Europie. Odrzucając to, co wprowadzają weni czyniki niedość europejskie i niedość współczesne i co wytwarza jego nielogiczność, niepodobna zaprzeczyć, że niestałość i niepewność naszego układu wewnętrznego jest w znacznej mierze odbiciem położenia, w którym się znajduje cała Europa.

Wszystkie prawie państwa europejskie walczą dziś z wielkimi trudnościami wewnętrznymi. Są one zarówno gospodarczo i finansowo, jak politycznie. Wszędzie daje się czuć niepewność i niestrawność położenia wewnętrznego. Niema wątpliwości, że Europa znajduje się na drodze do wielkich przemian.

Jednym z najoczywistszych tego dowodów są biegunowe kontrasty, jakie widzimy w stanie wewnętrznym poszczególnych państw europejskich. W naszej części świata, której kraje posiadają wspólną cywilizację, tak głębokie kontrasty zjawiają się tylko w wielkich chwilach przełomowych, takich, jak np. koniec XVIII wieku, doba rewolucji francuskiej, kiedy w jednym kraju stary ustrój się walił, w innych zaś utrzymywał się jeszcze w całej swej pełni. Najlepiej uwidacznia te przeciwieństwa porównanie dziś dwóch państw — Anglii i Włoch.

I. DWA ŚWIATY.

Wśród wielkich mocarstw europejskich przed wybuchem wojny światowej pierwsze miejsce zajmowała Wielka Brytania, reprezentująca olbrzymie imperjum, rozpostarte po wszystkich częściach świata i znajdujące się w stadium nieustannego wzrostu, stanowiąca największy w świecie organizm gospodarczy i największe skupienie bogactwa. Po wojnie światowej, w której jedynie groźny jej współzawodnik europejski, Niemcy, został powalony, stanowisko jej w Europie ogromnie się wzmocniło i hegemonia w sprawach europejskich dostała się w jej ręce.

Ostatnie wśród tych mocarstw miejsce zajmowały Włochy, państwo, które najpóźniej zjawiało się na widowni europejskiej, reprezentujące najmniejszy obszar i najniższą sumę ludności, zaczynające zaledwie zdobywać posiadłości kolonialne po za Europą, posiadające w tej dziedzinie obszary małe i małej wartości, państwo biedne, mające u siebie mało ziemi zdanej do uprawy, pozbawione surowców, nie posiadające ani węgla, ani nafty, ani żelaza, pozbawione zatem najgłówniejszych podstaw rozwoju przemysłowego i zmuszone do wysyłania w świat setek tysięcy emigrantów, zasilających wytwórczość i potęgę innych krajów. Z wielkiej wojny wyszły one z powiększonymi prawami terytorjum w Europie, bez zdobyczy atoli w innych częściach świata; rola ich mocarstwowa wzrosła właściwie tylko dzięki zlikwidowaniu Austro-Węgier, osłabieniu Niemiec, wreszcie dzięki zredukowaniu i odosobnieniu Rosji. Natomiast finanse państwa, z trudem, ale z pomyślnym wynikiem dźwigane od czasów zjednoczenia, długo trwała wojna poważnie podkopała.

Dodać jeszcze do tego trzeba, że Anglia wytworzyła u siebie ustrój polityczny, który stał się wzorem dla innych krajów, że wychowała typ człowieka i obywatela, który w ostatnich czasach zdobył sobie reputację typu najwyższego, stał się wzorem, który starano się naśladować: nawet we

Francji, która swą cywilizacją zdobyła sobie w ostatnich stuleciach naczelną stanowisko w Europie, zaczęto uchylać głowy przed Anglią, i już przed paru dziesiątkami lat ukazała się tam i wielką popularność zdobyła książka pod tytułem: „Na czym polega wyższość Anglosasów?”. Włosz natomiast mieli reputację nędzarzy, lichych pracowników i nieszczególnych żołnierzy, narodu bez dyscypliny politycznej: w oczach przeciętnego, mało wykształconego Europejczyka typowym przedstawicielem Włoch był przewodnik po muzeach i galeriach Italii lub katarzyniarz, włóczący się po wszystkich krajach Europy, bądź też anarchista, rzucający bomby we Włoszech i po za ich granicami.

Przy tych różnicach, które można było kwalifikować jako ilościowe przedewszystkiem, uważając, że Anglia przedstawia najwyższą, Włosi zaś wśród większych narodów najniższą sumę energii, zdolności organizacyjnej, mądrości politycznej, potęgi, bogactwa i t.d. — Włochy, jak i inne narody zachodnio-europejskie, posiadały ten sam typ ogólny organizacji państwowej, instytucyj politycznych, żyły podobnymi dążeniami, ideami, co Anglia, tylko żyły w daleko mniejszych rozmiarach, słabiej i na znacznie niższym poziomie.

Porównanie tych dwóch państw w chwili obecnej przedstawia się całkiem inaczej.

Anglia ze swym imperjum ciągle jest wielką i bogatą, Włochy w porównaniu z nią małe i biedne. Każdy wszakże, kto się bliżej przygląda stosunkom angielskim, stwierdza, że się w Wielkiej Brytanii i w Imperjum Brytyjskiem coś psuje, że w tym wielkim ustroju politycznym i gospodarczym ujawniają się objawy rozkładu, cofania się; wszyscy zaś wracający z Włoch, po dłuższym czy krótszym pobycie, zdumieni są obrazem energii, żywotności, sprawnego działania maszyny państwowej, postępu na różnych polach, wreszcie wiary, zapału, ambicji i szlachetnej dumy narodowej.

Wytwórczość przemysłowa Anglii, pomimo świetnych warunków przyrodzonych, bogactwa wszelkich surowców, pomimo wysokiej, całą kulę ziemską ogarniającej organizacji handlu angielskiego, spada, zyski z przedsiębiorstw przemysłowych maleją, a kwestja bezrobotnych staje się co raz ostrzejsza, coraz większą stanowi trudność.

Kwestja robotnicza, zaostrzająca się szybko, wchodzi w stadium, w którym nie widać wyjścia. Wprawdzie strajk jeneralny zbankrutował, rząd odniósł zwycięstwo nad jego organizatorami, ale strajk węglowy trwa już półtora miesiąca bez przerwy: od 1 maja Anglia nie wydobywa węgla, zapasy i dowóz z za granicę nie wystarczają, skutkiem czego na kolejach kursuje połowa lub czwarta część zwykłej normy pociągów, fabrykom brak

paliwa i przymusowo do minimum sprowadzone prywatne zużycie węgla gazu i elektryczności. Łatwo zrozumieć, co to znaczy w życiu kraju, zwłaszcza posiadającego tak wysoką, najwyższą w świecie organizację gospodarczą. I nietrudno zrozumieć, jak się to odbija na dalszym rozwoju jego wytwórczości i jego handlu, których stan już przed strajkiem przedstawiał się niepokojąco.

Za ostatni miesiąc przed wybuchem strajku, za kwiecień r. b. według statystyki angielskiego ministerstwa handlu, wóz do W. Brytanii wynosił 100,718,862 f. sterl. (mniej o 10,145,222, w niż w marcu r. b. i mniej 9,839,348, niż w kwietniu r. 1925) wywóz zaś z W. Brytanii wynosił tylko 52,748,670 f. sterl. (mniej o 13,850,777, niż w marcu r. b. i mniej o 8,136,558, niż w kwietniu r. 1925.)

W wytwórczości, mającej tak silną tendencję do spadku, jak to wskazują cyfry powyższe, przebiegi strajk w górnictwie węglowym, będącym pod stawą całego przemysłu, wprowadza zakłócenie, którego skutki muszą być fatalne.

Pomimo ujemnego w niebywalej mierze bilansu handlowego, bilansu płatniczego, dzięki dochodom z przedsiębiorstw kolonialnych i zagranicznych, procentom od pożyczek i opłatom za transporty, wykazał za rok ubiegły jeszcze przewyżkę blisko 30 mil. f. st. Ten wszakże rok z przewyżką jest już bodaj ostatnim.

To położenie gospodarcze musi się odbić silnie na budżecie państwa. Utrzymywano jego równowagę w ostatnich czasach, jak stwierdzał parokrotnie w parlamencie minister skarbu, z dużą trudnością. Dziś budzi się wątpliwość, czy da się ona utrzymać nadal, czy dla jej utrzymania nie trzeba będzie zmniejszyć wydatków na najistotniejsze potrzeby państwa, co się odbije ujemnie na jego potęgze gospodarczej i politycznej.

Wytwórczość przemysłowa Włoch, pomimo jaknajgorszych warunków przyrodzonych, pomimo braku w kraju najpotrzebniejszych surowców, przy sprawnym handlu węgla i żelaza z zagranicą, szybko, jakkolwiek z wahaniem, wzrasta. Nie przerywają strajki, bo te są dziś we Włoszech niedopuszczalne. Równolegle z nią rośnie włoski handel zewnętrzny. Genua już wyprzedziła Marsylię i stała się największym portem Morza Śródziemnego. (W r. 1913 Marsylja miała o 2 miliony ton ładunku więcej od Genui; już w roku 1924 Genua miała o 800 tysięcy ton więcej od Marsylii.)

Z rozwojem produkcji rosną dochody państwa. Gdy inne państwa dla utrzymania budżetu w równowadze zmuszone są do zaprowadzania barażu niepożądanych często oszczędności, skarb włoski, dzięki przewyżce dochodów nad rozchodami, rozporządza środkami na inwestycje, które są planowane na szeroką skalę.

(D. c. n.)

Polacy na obczyźnie.

Uroczystości narodowe w Danii.

Kolonja polska w Danii dochodząca do 12 000 osób, obchodziła w Danii uroczystości rocznicę Konstytucji 3 Maja. Dzięki zainteresowaniu i pomocy Poselstwa Rzeczypospolitej w Kopenhadze, uroczystości polskie odbyły się w Kopenhadze, Aalborg, Kolding, Oden se. Hasło, lecz najwspanialej wypadł obchód zorganizowany w dniu 13 maja w Maribo w centralnym punkcie skupienia emigracji polskiej na wyspach Lolland Falster.

Od wczesnego rana zaczęły się ściągać do kościoła w Maribo grupy robotników polskich ze sztandarami, kobiety i dzieci w strojach narodowych: liczba obecnych przekroczyła 2.300 ludzi. Uroczystość rozpoczęła się od wręczenia przez Ministra Rozwadowskiego sztandaru dla Stowarzyszeń polskich w Danii. Mszę pontyfikalną celebrował Ks. Biskup Brems, zaś kazanie wygłosił Ks. Klesens, zasłużony opiekun Polaków, organizator muzeum polskiego w Maribo.

Po poświęceniu sztandarów Związków

Robotniczych i sztandaru Stowarzyszeń Polskich, ofiarowanego przez Poselstwo, odbył się pochód.

Ze zdumieniem patrzyli Duńczycy na karnie szeregi dwutysięcznej gromady polskiej, kroczącej przez ulicę Maribo do sali zebrania.

Na zebraniu uroczystym sekretarz Le gacji polskiej p. Malhomme wygłosił doskonały wykład o Konstytucji 3 Maja następ. chór dzieci odśpiewał pieśni ludowe i narodowe, orkiestra wykonała utwory polskie wreszcie uczniowie szkół deklamowali okolicznościowe wiersze.

Uroczystość zakończyły przemówienia ks. Biskupa Bremsa i Ministra Rozwadowskiego oraz przedstawicieli Związków Robotniczych pp. Kadzoly i Kozucha. O patriotycznym nastroju rodaków naszych świadczyły liczne okrzyki na cześć Rzeczypospolitej, oraz serdeczna owacja dla posła Rozwadowskiego.

—oOo—

WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

Odmłodzony staruszek.

O jednym doświadczeniu prof. Woronowa.

W paryskiej Comedie znajduje się ciekawy artykuł, traktujący o sposobie, tyle sensacyjnym, odmładzania, metodą dra Woronowa, za pomocą przeszczepienia t. zw. Greffe Humaine (szczepienie, dokonywane na ludziach). P. H. Ghilini wydał na ten temat książkę pt.: Tajemnica dra Woronowa, w której podaje wynik, oparty na kilku żywych przykładach, świadczących, że, dzięki przeszczepieniu gruczołów samczych szympansa, starzec zgrzybiały stał się znów mężczyzną.

Pomiędzy tymi przykładami, ciekawy jest przede wszystkim okaz odmłodzonego literata, o którym autor pisze:

Wśród moich obserwacji, dotyczących przeszczepiań, czynionych na literatach (a było ich wielu), wybieram przykład operacji uczynionej na pewnym znakomitym pisarzu, liczącym obecnie 70 lat, który się poddał aż dwóm operacjom. Pierwsza odbyła się przy współudziale doktorów Didry, Moutarda i Jerzego Woronowa, dnia 16-go listopada 1920 r. druga 13-go czerwca 1923 roku, przy współudziale doktorów Dartigues, Didry i Woronowa.

Przed operacją pisarz ten przedstawiał typowy okaz starca, o zapadłych policzkach, twarzy po marszczonej, ciele znużonym, oczach przygasłych i starczej cerze. Każdy wysiłek fizyczny był dlań męką, do tego stopnia, że musiał, siedząc, robić swą toaletę ranną. Chodząc, powłóczył nogami i męczył się zaraz. Również i myślenie przychodziło mu z wysiłkiem, pamięć tracił coraz bardziej. Z jego prac literackich widać było zanik twórczy i zmęczenie umysłowe, choć dawniej był to „umysł bystry i świetny”. Prócz tego, od lat ośmiu, miał zdecydowany zanik męskości piciowej.

W 23 dni po dokonaniu zabiegu zawiadomił mnie operowany, że odczuł pierwszy objaw powrotu siły męskiej, co go tembardziej zastanowiło, że, jako niemocny już od lat 8-miu, nie myślał o tem wcale, zwracając tylko uwagę na skutki ogólne operacji. Odtąd, objawy powrotu męskości zdarzały się coraz częściej. Odzyskał swą siłę męską, w tym stopniu, jak przed 15 laty. W dwa lata po operacji siła męska przetrwała w tej samej mierze. Prócz tego zaszła równocześnie znaczna i zastanawiająca zmiana wyglądu zewnętrznego. Ciało się wyprostowało, mięśnie twarzy wzmochnęły, oko nabrało blasku, a choć włos pozostał siwy, operowany czynił wrażenie młodości, siły, energii, wprost podziwu godne. Powrócił do dawnego sposobu życia, odbywa przechadzki, chodzi, jak dawniej, do teatru.

Co jednak najbardziej go cieszy, to łatwość i swoboda myślenia i pracy, bez wysiłku i zmęczenia.

Stan taki trwał prawie trzy lata, podczas których operowany, nie tylko używał w pełni swych sił odzyskanych, ale nawet mocną ich nadużywał. Kiedy mu zwracano uwagę, aby się umiarkował, odpowiadał:

— Skoro wyczerpię kapitał, jaki mi pan dał, po proszę go o powtórzenie operacji, podobnej do tej jaką pan robił ze starcami baranami.

I rzeczywiście, w maju 1923, prosił mnie o nową operację, twierdząc, że choć nie powrócił do smutnego stanu z przed pierwszej operacji, nie czuje jednak tyle już energii, jak w ostatnich czasach. Dałem się skłonić, tembardziej, że doświadczenie nie było ciekawe i że nie robiłem dotąd tego doświadczenia na człowieku.

Dokonałem więc operacji powtórnie, na tym ze literacie, dnia 13-go czerwca 1923. I oto jaki list od niego otrzymałem, dnia 3-go października tegoż roku, a więc w niecałe 4 miesiące po operacji:

Zwycięski rywal radu.

Tajemniczy pierwiastek „brodium”

W Londynie dokonano obecnie odkrycia naukowego, które, o ile opinia wynalazcy, chemika dra Williama Tega jest zupełnie wiarygodna, wywoła zupełnie przewrót w dziedzinie medycyny i nauki wogóle. Wynalazca nazwał nowy pierwiastek „Brodium”. Zdaniem dra Tega posiada ten pierwiastek szereg właściwości arcyważnych i ogromnie ciekawych, które powinny w wysokiej mierze zwrócić nań uwagę uczonych.

Brodium bowiem jest elementem radioaktywnym i ma potęgę swego działania znacznie przewyższającą rad. Brodium należy do rodziny metali alkalicznych i jest spokrewniony z sodem. Jego ciężar atomowy wynosi 225 a więc prawie taki sam jak radu (224). Dr. Teg sądzi, iż izolowany przezeń i odkryty element jest cudownym w najistotniejszym znaczeniu tego słowa. Brodium można całkiem śmiało nazwać ultra-radum, gdyż góruje ono nad radem pod wieloma względami. W Brodium tkwi tajemnica zwierzęcej i roślinnej energii vitalnej. Podobnie jak radjum wysyła nowy

— Skutek przeszczepienia, jaki się ujawnił po pierwszej operacji, a więc po dwu miesiącach, nie przyszedł wprawdzie w tym samym terminie, tylko nieco opóźnionym, obecnie jednak odzyskałem takie same siły, jak te, któremi dawniej pan mnie obdarzył. Zawdzięczam znów operacji taki sam, czyli jaknajlepszy stan moralny, intelektualny i fizyczny. Nakoniec, mogłem poświęcić się pracy, a książeczka, jaką mogłem opracować według mej ostatniej sztuki, jest na ukończeniu, z prologiem który do niej dodałem.

W istocie, pisał Woronow, przy końcu r. 1925 a więc w pięć lat po pierwszej, a w dwa po drugiej operacji, mój pacjent, w 70-tym roku życia, wygląda stanowczo lepiej, niż wtedy, kiedy miał 65 lat. Czuje się dobrze, podróżuje, czuwa nad przedstawieniami swych sztuk, skłania artystów do powtarzania scen, żyje pełnem życiem, czyli, że doprowadza swą pracę i sposób życia do takiej intensywności, jaka, przed pięciu laty, byłaby dlań zupełnie niemożliwa.

pierwiastek swoiste promienie, które dr. Teg nazwał „ziemskimi”, gdyż ta promieniująca materia nadaje wszelkim stworzeniom to tajemnicze coś, co zwiemy „energją życiową”.

Brodium ma umożliwiać t. zw. włoskowatość, dzięki której rośliny mogą się odżywiać. Jeszcze śmielszem jest twierdzenie dra Tega, że energia życiowa, tkwiąca w ludzkim systemie nerwowym, a przenosząca podniety obwód do mózgu, ma również polegać na działaniu dziwnych promieni owego „brodium”. Słowem — odkrycie „brodium” ma wywołać istną rewolucję w dziedzinie nauki, z którą można porównać tylko przewrót, wywołany odkryciem radu.

Nazwisko Williama Tega znane jest w naukowych kołach Ameryki i Anglii. Ostatnie jego odkrycie przyjęto z bardzo wielkim zainteresowaniem, ale narazie zajęto postawę dosyć sceptyczną. To też dopiero po bliższym zbadaniu odkrycia Anglika będzie można ocenić w całej pełni prawdziwą jego doniosłość.

Ślub na okręcie.

Wzięła polska gwiazda kinematograficzna.

Radiogram z okrętu „President Roosevelt” do nosi, że na tym statku pobrali się Lincoln Eyre, berliński korespondent „The New York Times” z panną Diną Gralla, znakomitą polską artystką filmową.

Ceremonie ślubne odbyły się na pokładzie przed kapitanem Georg'em Fried'em i przy tonach „jazzbandu”, który zagrał ślubny marsz Lohengrina. Lincoln Eyre i jego młoda małżonka Gralla oświadczyli, że ich ślub jest niejako protestem przeciwko niemieckiemu towarzystwu produkowa-

nia filmów, które zabrania artystkom występować w związki małżeńskie, lub opuszczać Niemcy.

Gralla nic sobie z tego nie robi, że utraciła przez ten czyn swoje engagement. „Moje zamążpójście nie może zepsuć kariery” — powiada Gralla. Sławna rodaczka jest pewna, że się zaangażuje w Hollywood.

Młoda para spędzi swe miodowe miesiące w podróży, poczem po zwiedzeniu Londynu i Paryża powróci do Berlina.

—oOo—

HENRI BERAUD.

Pod czerwonym sztandarem.

Z książki „Co widziałem w Moskwie”.

DZIWACZNY PALAC

Czasem towarzysz - dyrektor, tknięty jakimś zdumiewającym niepokojem, wyobraża sobie, że jeden z jego lokatorów jest niezadowolony z pokoju. Wówczas, nie zwracając bynajmniej uwagi na taką drobnostkę, że wszyscy śpią, — ów towarzysz - dyrektor osobiście fatyguje się do danego jegościsca, wyciąga go bez pardonu z łóżka i oprowadza po całym hotelu, aby wybrał sobie odpowiedniejszy numer, chociaż niema na razie żadnego wolnego, a może będzie dopiero za parę dni. Wracaśz wściekły, klnąc na czem świat stoi, rzucaśz się na postanie zmęczony, zбитy, jakgdyby z podciętemi kosa nogami i oto za chwilę budza cię... uderzenia młotka; w braku lepszego zajęcia przybijają coś z całych sił do drzwi!...

Rano musisz spieszyć z ubieraniem i myciem, gdyż jeżeli do jedenaście nie otworzysz drzwi obywatelowi - zamiataczowi i towarzyszyom - pokojowym — wówczas nikt nie sprzątnie numeru. Wie-

czorem, zwłaszcza jeżeli wrócisz późno, możesz być pewny, że spotka cię przyjemność osobistego siania łóżka, co zresztą nie należy do zbyt trudnych ani ciężkich czynności. Patentowany niezdara nawet da sobie jakoś radę: w 1925 roku ludzie o wszystkich barwach skóry pamiętają jeszcze, że byli żołnierzami...

Zbyt wygodna podróż bywa zwykle odpoczynkiem dla lordów chorych na spleen. W danym wypadku trzeba się raczej śmiać z tej niezwyklej fantazji, bawić się z owych, fars hotelowych. Radość jednak naprawdę ustaje, gdy podadzą rachunek. Otóż pokój o zepsutych kurkach od wody, szafie bez zamka, nieczynnym dzwonku elektrycznym, oknach bez zasłon — kosztuje od dziesięciu do dwudziestu rubli, w zależności od tego, czy chcesz żyć a la muzik, czy też... myć się. Dwadzieścia dwa ruble, zatem dwanaście i pół dolara! Tyle kosztuje najwspanialszy apartament w pierwszorzędnym hotelu Nowego Jorku, Londynu lub Paryża.

Za mikroskopijne faktycznie śniadanko, składające się ze szklanki kawy na mleku i paru kawałków babki, płaci się dwadzieścia dwa franki; o tem informują rzucające się odrazu w oczy ceniki. Przy obiedzie butelka lichego wina krymskiego kosztuje czterdzieści pięć franków, kufelek piwa — piętnaście, jakaś potrawa — od dwudziestu do

trzydziestu, kanapka z kawiorom — trzydzieści, wreszcie deser — dwadzieścia pięć i kawa — pięć franków. A jeżeli ktoś jest palaczem, to za paczkę najłichszych papierosów z ustnikami posiadających zaledwie parę centymetrów bibułki z tytoniem — płaci siedem franków. Pranie — tożbytek, na który pozwalają sobie mogą miljonery. Otrzymujesz naprawdę koszulę śnieżno-białą i doskonale uprasowaną, wszakże wydajesz akurat tyle, co przy kupnie nowiuteńkiej koszuli w Paryżu.

Przykładów takich możnaby mnożyć bez liku. W jakim celu? Przecież obcokrajowiec wszędzie w Moskwie spotyka się z wydatkami, z których każdy mógłby śmiało pokryć całą podróż, wszystko jedno, czy to będzie opłata za powóz, przewodnika, czy też tłumacza... Zatem pamiętajcie podróżnicy, turyści i kupecy, którzy wybieracie się do ZSSR., że komunizm ma się opierać na pogardzie dóbr ziemskich, a zwłaszcza pieniędzy.

Zapomniałem powiedzieć wam nazwisko hotelarza, który pobiera za wynajmowanie pokoi i za wyżywienie trzykrotnie, wyższe ceny od najbardziej wysrubowanych na całym świecie. Tym hotelarzem jest — rząd sowiecki i niewątpliwie ma zupełną rację, że nie uznaje żadnej konkurencji!

—oOo—

Koniec cylindra.

Uproszczenie angielskich przepisów mody męskiej.

Angielscy turyści, którzy ze swymi funtami szterlingów w kieszeni przejechali Kanał La Manche, aby w kraju słabego franka porobić zakupy za powrotem doznali na granicy niemiłego rozczarowania. Nieublagane władze celne zażądały od nich opłaty w wysokości jednej trzeciej ceny sklepowej tych rzeczy, jaka obowiązuje w Anglii. W ten sposób zakupione przedmioty wypadłyby razem z cłem dość drogo. Izba gmin okazała się jednak pobłażliwszą dla tych podróżników i wydała wyjątkowe zarządzenie dla osób, zakupujących dla własnego użytku. Osoby te za przedmioty garderoby sporządzone w całości lub częściowo z jedwabiu opłacać mają cło obliczane tylko według specjalnej taryfy ustosunkowanej do wagi danego przedmiotu. I tak np. jeżeli się na wagę rzuci parę jedwabnych pończoch, to oczywiście cło od tak lekkiego przedmiotu nie wyniesie wiele.

Angielski parlament, który okazał się tak przyjacielskim w stosunku do jedwabnych pończoch i innych części garderoby zdaje się jednak gotować kres jedwabnemu nakryciu głowy męskiej. Członkowie izby gmin coraz rzadziej ukazują się w cylindrach. A niedawno przecie cylinder był jeszcze obowiązujący. Cylinder w stolicy Anglii schodzi na plan drugi, ustępując miejsca bardziej demokratycznym formom kapeluszy. Naogół w Anglii

zaznacza się dążenie do uproszczenia tak surowych dawniej przepisów stroju męskiego, zwłaszcza odnośnie ubrania wieczorowego. Coraz częściej dają się słyszeć głosy, że należy skończyć z tem wieczystym noszeniem „evening dres”.

Lady London Dery jest tego samego zdania i gdy w ostatnich dniach wydawała obiad na cześć irlandzkiego autora scenicznego Seana D'Easey zgodziła się, aby ten gość honorowy zjawił się w zwykłym ubraniu. Kilka dni przedtem tego znakomitego pisarza irlandzkiego nie wpuszczono do lokalu „Critics Circle” z powodu niestosownego, zdaniem służby, stroju.

Sean D'Easey oświadczył, że kiedy umrze każe się pochować w ubraniu wieczorowym, aby w ten sposób zadośćuczynić wymaganiom londyńskiego towarzystwa, narzucającego mu za życia frak i biały krawat, żaden jednak nawet najbardziej dystygowany, najsurowszy kamerdyner z Westend nie skłoni go do tego, aby się za życia tak ubrał. Uważa on bowiem, że frak ze swym sztywnym gorssem koszuli jest jedną z najgłupszych rzeczy jaką sobie wyobrazić można. Opinię irlandzkiego pisarza podziela również autor „Świętej Joanny” Bernard Shaw.

W młodości mojej — opowiada Shaw — nie posiadałem ani jednego przyzwoitego ubrania, w którym mógłbym się pojawić w dzień, ale za to miałem nieskazitelne ubranie frakowe. Dlatego też w czasie dnia mało gdzie bywałem, a dopiero wieczorem wchodziłem we frak i uczestniczyłem w najwytworniejszych przyjęciach.

Dostawa do domów.

Amerykański system sprzedaży.

„A. Y. D.” czyli „At your door” — stało się od dawna hasłem kupców amerykańskich. Kupiec amerykański bierze na swoje barki wszelką troskę o sprawę najróżniejszego rodzaju, związane z kupnem danego przedmiotu. Kupujący nie potrzebuje się martwić o transport towaru, o zaistnienie jakiegokolwiek urzędnika.

Hasło „A. Y. D.” zyskało szczególnie w ostatnim czasie na znaczeniu kiedy w przemyśle samochodowym, drugiej największej dziedzinie przemysłu amerykańskiego, nastąpił szereg poważniejszych zmian w cenach dlatego, iż liczne większe fabryki samochodowe zastosowały u siebie system „A. Y. D.” czyli innymi słowy, cena samochodu obowiązuje fabrykanta do załatwienia wszystkich drobniejszych spraw, aż do dostawy w dom włącznie.

Kiedy dotąd za wszelkie dodatkowe czynności obliczano specjalne koszty, nowy system od razu zyskał na popularności, tem więcej, iż uwzględnił no przezeń wielkie odległości amerykańskie. Po wojnie powstały fabryki, które towar swój sprzedawały jedynie przez pośredników. Z czasem system ten okazał się tak produktywny, iż podstawą amerykańskiego systemu gospodarczego stał się pośredni „salesman”. Banki, księgarnie, domy towarowe wysyłają swych przedstawicieli na cały kraj i umożliwiają obywatelowi amerykańskiemu nabyć wszelkich towarów u siebie w domu.

Nie trzeba wszakże zapomnieć, iż wchodzi tutaj w grę ważny czynnik, który umożliwił pokonanie odległości amerykańskich i ułatwił zastosowanie systemu A. Y. D.: samochód. Można śmiało powiedzieć, iż każdy Amerykanin posiada samochód, jeśli się zważy, że samochód można nabyć już na raty po dwa dolary. Samochód umożliwia, że dla wielkich firm podróżuje po kraju 5 do 10 tysięcy podróżujących. W ten sposób wytwarza się wspólne zawodnictwo między poszczególnymi firmami, którego nie można nazwać już konkurencją, lecz raczej walką o własny byt między podróżującymi współzawodniczącymi firm. W każdym razie jest „A. Y. D.” chwilowo jednym z najważniejszych hasel w życiu przemysłowym i kupieckim Ameryki, i zarazem z systemem rat tworzy podstawę rozwoju gospodarczego Ameryki.

„System jednego dziecka”

REWELACYJNE TEZY UCZONEGO NIEMIECKIEGO

Dr. Erwin Weksberg, znany badacz chorób dziecięcych i autor cennych prac naukowych z tej dziedziny ogłosił drukiem rozprawę, która spowodowała wiele komentarzy w prasie niemieckiej i angielskiej.

Dr. Weksberg przestrzega współczesne małżeństwa przed tak zwanym „systemem jednego dziecka”.

Jedynak jest to istota zwykle mało wartościowa, pod względem nerwowym często upośledzona, a niewłaściwym wychowaniem spaczona.

Na podstawie długoletnich doświadczeń twierdzi dr. Weksberg, iż rodziny posiadające kilkoro dzieci, wydają najwartościowszy element ludzki.

Na palcach można policzyć tych wielkich ludzi, którzy byli jedynakami.

„System jednego dziecka” bardzo szkodliwym jest również dla matek.

Wiadomo, iż kobiety, które dożyły sędziwego wieku, były matkami wielu dzieci.

Statystyka długowieczności za ostatnie lat dziesięć wykazuje, iż pomiędzy starszami, które przekroczyły 80 rok życia, 90 proc. był takich, które wydały na świat kilkoro dzieci, 6 proc. matek jednego dziecka, 3 proc. bezdzietnych i 1 proc. starszych panien.

Waga do ważenia słów.

FANTASTYCZNY WYNALEZEK INŻ. ANGIELSK.

Na wystawie wynalazków w londyńskiej „Central-Hall” otworzonej przed kilku dniami, znajduje się elektryczna waga; służąca do ważenia słów.

Oczywista, nie tych mówionych, albowiem nie posiadają one ciężkości, lecz do pisanych na papierze.

Przy pomocy nowowynalezionego instrumentu można z największą dokładnością zważyć ciężar każdej litery z osobna.

Wynalazek inżyniera angielskiego mr. A. S. Franka ma doniosłe znaczenie dla rozpoznania autentyczności pisma. Wiadomą jest bowiem rzeczą, iż grafologia popełnia często błędy, a przy użyciu różnych metod można do złudzenia naśladować obcy charakter pisma.

Wątpliwości te usunie waga inż. Franka.

Również przy ekspertyzie dzieł sztuki znajduje zastosowanie nowy wynalazek.

Trudno bowiem będzie podrabiaczowi dzieł Leonarda da Vinci, czy Rembrandta zrobić tak „ciężkie” posunięcie pędzla, jak czynili to dawni mistrze.

Oszukaństwo odkryje natychmiast waga elektryczna.

—oOo—

Kto winien?

(Wolny przekład z francuskiego)

— Czekaj, czekaj!... nie na tem się skończy lista twoich grzechów! Jakże to postąpiłeś sobie; gdy dostałeś do swych rąk walizę, o której ów Maj mówił, że przywiózł ją do Paryża? Oddałeś ją temu tak przebiegłemu więźniowi! Do kroćset!... Cóż ty zrobiłeś takiego!

— A jakżeż postąpić miałem?

— Należało wziąć rzeczy w walizie się znajdujące i obejść z nimi wszystkie sklepy z gotowymi ubraniami, od okolic Dworca Północnego poczynając, zapytaniem, kto je kupował? I możesz być pewien, że w dziesiątym, a najdalej w sklepie pięćdziesiątym usłyszałeś odpowiedź: „Te wspaniałe garnitury, według miary dostarczonej, kupował przed dwoma dniami zaledwie, jegomość tak a tak wyglądający, które rzeczy te rozkazał odesłać tu a tu”. I tym sposobem bardzo łatwo byś dotarł do współnika.

W wybuchu niepomaganego gniewu na samego siebie, Lekok uderzył się silnie pięścią w głowę.

— Przekleństwo! — zawołał — toż to było tak proste! Ach, nigdy sobie nie daruję tej mojej głupoty!

— Głupota... Nie! Zbyt silne jestto określenie — sprzączył Fabaret pobłażliwie — to było roz-

trzępanie tylko, nieuwaga... I do wybaczenia nawet. Cóż?... młody jesteś, jak ci to już mówiłem. Czyż dziwić się więc można, że ci brakuje doświadczenia?... Na bardziej surową nagane zasługuje za to twój sposób polowania na więźnia, po jego, za twą wiedzą, ucieczce...

— Niestety!..., szepnął młody policjant zupełnie zlamany — a jednak jeden Bóg wie tylko, jak bardzo w pogoni tej z sił zostałem wyczerpany.

— Za wiele robiłeś, chłopcze, za wiele. Robiłeś za dobrze, zapominając, że lepsze jest nieprzyjacielem dobrego. I to właśnie mam do zarzucenia. Po diabła ci było naprz. iść krok w krok za Majem, jak byś był przeciętnym „lapaczem”, niczem więcej!

Tym nazem Lekok nie już się zdziwił, ale wręcz osłupiał.

— A coż robić miałem — zapytał — puścić go wolno, ażeby mi znikł bez śladu?

— Nie, ale gdybym ja był przy tobie, gdy to znajdowałeś się pod kolumnadą Odeonu i tak bystro (o, bo ty jesteś bardzo spostrzegawczy i zdolny, mój synu) odgadłeś zamiary więźnia — rzekłbym ci wtedy: „Słuchaj, chłopcze, ten człowiek śpieszy; w co nie można wątpić, do Mullerowej, powiadomić ją, iż udało mu się uciec. Niech-że sobie idzie z Bogiem, lecz gdy z właścicielką hotelu się on już rozmówi, to wtedy uczep się Mullerowej właśnie, jej nie spuszczaaj z oka, a już ona cię doprowadzi z pewnością do owego współnika, to jest do klucza zagadki.

— I byłaby mnie do niego doprowadziła! Tak,

widzę to teraz z całą jasnością!

— Zamiast tak postąpić, coż ty uczyniłeś?! Popędziłeś do hotelu, w którym poruszyłeś naprzód Mullerową, a następnie wystraszyłeś chłopca. Kto na ryby sieci zakłada, nie bębni nad jeziorem...

Lekok milczał zgnębiony, więcej — zdruzgotany

— I tak oto, mój chłopcze, spotkało cię niepowodzenie. Twoje pierwsze kroki, na początku śledztwa, były genialne, ujawniły one bezwarunkowo twój wyższy umysł i zdolności, a jednak ci się nie udało. A dlaczego? Boś się nie trzymał wiernej zasady: „Nie dowierzać prawdopodobieństwu”.

Lekok miał już jednak dosyć nauk, aczkolwiek czuł i zdawał sobie z tego sprawę, iż pogłębiły one bardzo jego umysł. Ponościła go żądza czy now.

— Dzięki ci, ojcze Fabaret, za twe rady, nauki i dobre słowa, za całą twą życzliwość — powie dział — uratowałeś mi życie, bo byłem już na dnie rozpaczy, nie widząc wyjścia z mego położenia. Te raz dzięki twym wyjaśnieniom, widzę, że nie wszystko jeszcze stracone. Mam przecież jeszcze koleżkę, pani Muller ciągle jeszcze jest właścicielką Marienburskiego hotelu. Będę więc ja śledził i znajdę właścicielkę koleżkę.

— I coż ci z tego teraz przyjdzie, mój drogi?

— Jakto co?... Odnajdę tym sposobem mego więźnia.

— Odnajdziesz?... Przecież ty wiesz i bez tego dobrze, gdzie on jest teraz, a nawet — jak się nazywa.

(D. s. 1)

KRONIKA

Środa, 23 czerwca — Zenona.

Czytelnia Tow. Przyjaciół Francji Piotrkowska 163

Wystawa
malarstwa
rzeźby
grafiki
Czytelnia
agdydec
radjofonPark m.
Sienkie-
wicza.)
Otwarta
od godz.
10 (ej ranę
do 25 w.

WIDOWISKA

Teatr Miejski „Niedojrzały owoc”.
Teatr Letni w parku Staszica „Robert i Bertrand”.
Teatr Popularny „Śmierć cara Mikołaja II”.
Casino „Tancerka z Seville”.
Reduta „Kłamiesz kobieto”.
Luna „Małżeństwo — grobem miłości”.
Grand-Kino „Przed ślubem milczy się”.
Odeon „Indyjski grobowiec”.
Dom Ludowy „Miłość i sprawiedliwość”.
Kino Spółdzielni „Złoczek na urlopie”.
Apollo „Indyjski grobowiec”.
Nowości „Grzeszna miłość”.
Corso „W szpymach hjeny”.
Resursa „Uj te kobietki”.
Miejski Kin. Oświat. „Uroda życia”.

—oO—

Wiadomości bieżące

Osobiste.

Kierownik Działu Naukowego Polskiej Y.M. C.A. w Łodzi p. Edgar Szubert ukończył sekcję ekonomiczną Wydziału Prawnego Uniwersytetu Poznańskiego i uzyskał dyplom magistra nauk ekonomiczno-politycznych.

Maturzyści, a służba wojskowa.

Ze źródła urzędowego otrzymujemy informację, że maturzyści w wieku poborowym nie mogą korzystać z odroczeń służby wojskowej, dopóki nie zostaną wciągnięci do albumu akademickiego i nie przedstawiają zaświadczenia z uniwersytetu wraz z odpisem świadectwa dojrzałości.

Zaświadczenia te należy składać najpóźniej na miesiąc przed wcieleniem do szeregów rocznika 1905 r. (o)

Obowiązek powszechnego nauczania.

Od dnia I-go września rb. obowiązek szkolny obejmuje wszystkie dzieci urodzone w roku 1919. Wobec tego wszyscy rodzice, mający dzieci tego rocznika, którzy nie zamierzają kształcić ich w publicznych szkołach powszechnych, obowiązani są do zadeklarowania na piśmie lub osobiście przed komisją powszechnego nauczania w jaki sposób zamierzają kształcić swe dzieci. Rodzice, którzy zaniedbają dopełnienia tego przepisu, będą musieli posyłać swe dzieci do publicznych szkół powszechnych wyznaczonych przymusowo przez komisję powszechnego nauczania przy magistracie. Oprócz tego rodzice ci podlegać będą odpowiedzialności karnej za nieuczęszczanie dzieci do szkół. (o)

Podatek od lokali

W swoim czasie m.m. skarbu odroczyło spłatę ¼ części państwowego podatku od lokali za II półrocze 925 dla tych płatników, którym wymie zony państwowy podatek od lokali za II półrocze wynosi w Łodzi nie więcej jak 32 zł. W związku z tem, organizacje przemysłowe i ku pieknie Łodzi powiadomione zostały, że cała ta należność musi być wpłacona w ciągu czerwca bez policzenia odsetek za zwłokę. Po tym terminie płatności liczone będą od nieuiszczonych kwot 10% kary za zwłokę w wysokości 4 proc. miesięcznie i należność będzie ściągana przymusowo z karami za zwłokę oraz kosztami egzekucyjnymi. (E)

Zasłudze cześć!

Uznanie dla woj. Darowskiego za ofiarną pracę społeczną.

Na odbytym onegdaj posiedzeniu Rady Nadzorczej wojew. komitetu Ligi Obrony Pow. Państwa postanowiono jednomyślnie wystosować do p. wojew. Darowskiego list z wyrazami podziękowań i uznania za jego ofiarną działalność i prawdziwie serdeczną opiekę, jaką otoczył tę instytucję.

Na stanowisku prezesa Rady Nadzorczej komitetu wojew. Darowski ujawnił niejednokrotnie prawdziwie obywatelskie zrozumienie doniosłych zadań tej instytucji społecznej, której wysiłki znajdowały w nim zawsze gorliwego rzecznika. (E)

—oO—

Tajemnicza historia z aktami p. Bednarczyka.
BIP. twierdzi, że akty zginęły.

B. I. P. oświadcza:

We wczorajszych piśmiech magistrat zamieścił sprostowanie wiadomości o zaginięciu aktów w sprawie p. Bednarczyka.

Tymczasem w dniu wczorajszym okazało się, że akty w sprawie p. Bednarczyka rzeczywiście zginęły w czwartek ub. tygodnia i po dwu dniowych poszukiwaniach większa ich część znalazła się w tajemniczy sposób, a brakującą część zamieciono odpisami.

Jako potwierdzenie powyższego może służyć

fakt, że gdy wbrew oświadczeniu p. prezydenta Cynarskiego na posiedzeniu Rady Miejskiej, sprawę tę jednak przekazano prokuratorowi, ten ostatni otrzymał akta jedynie w odpisach, przyczem odpisy te nie były nawet poświadczone o zgodności ich z oryginałem.

Ponieważ przesłane przez magistrat niepodpisane kopje nie przedstawiają dla prokuratora wartości, zażąda on prawdopodobnie już w dniu dzisiejszym oryginałów, których jednak magistrat w całości nie będzie mógł dostarczyć. (bip)

—oO—

Co się dzieje w Łódzkim Funduszu Bezrobocia?

Zbada to specjalny inspektor Min. Pracy.

Akcja podjęta przez pracowników funduszu bezrobocia w Łodzi, mająca na celu zrealizowanie zagwarantowanych im przez ustawy praw—uwieczniona została nadszperowanie szybko pomyślnym wynikiem. Interwencja ta spowodowała wysłanie przez zarząd główny funduszu bezrobocia specjalnego inspektora, p. M. Zahorskiego, który wczoraj rano przybył do Łodzi. Przyjazd jego ma na celu w pierwszym rzędzie dokładne zbadanie i

sprawdzenie na miejscu istotnego stanu rzeczy oraz zarzutów, wysuwanych niejednokrotnie przez pracowników zarządu funduszu insp. Zahorski odbył lustrację działalności biur, interesował się intensywnością pracy i warunkami, w jakich zatrudnieni są pracownicy funduszu. Powrót jego do Warszawy nastąpi w dniu dzisiejszym po odbyciu konferencji z przew. zarządu funduszu bezrobocia p. Kulickowskim. (E)

—oO—

Niech rząd daje! Niech rząd płaci!

Wiece pracowników umysłowych i jego rezolucje.

W poniedziałek, dnia 21 bm. Związek Zawodowy Handlowców Polskich (Piotrkowska 108) urządził wiec pracowników umysłowych.

Referat główny wygłosił przedstawiciel Centralnej Organizacji Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych p. Dabulewicz.

Po przemówieniu przedstawiciela Centralnej Organizacji Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych zabrał głos delegat pracowników umysłowych do Zarządu Obwodowego Funduszu Bezrobocia w Łodzi, p. Wawrzynkowski, który wyłożył zasadnicze braki noweli do ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia oraz oświadczył, że pomimo tego, iż kandydatura jego została wysunięta przez Radę Okręgową Centralnej Organizacji Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych, to jednak bronić będzie wszystkich zrzeszonych i niezrzeszonych pracowników umysłowych bez względu na przynależność polityczną i wyznaniową.

Pomiędzy całym szeregiem rezolucyj, piętnujących stosunki w Obwodowym Funduszu Bezrobocia w Łodzi przyjęte zostały na wiecu następujące:

I

Zebrań na wiecu pracowników umysłowych, urządzonych przez Związek Zawodowy Handlowców Polskich w Łodzi (Piotrkowska 108) w dniu 21 czerwca 1926 r. uchwalają domagać się od Rządu:

1) znalezienia ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia w tym duchu by:

a) ustawą zostali objęci wszyscy pracownicy umysłowi, bez względu na to, w jakim czasie zostali pozbawieni pracy.

b) Rząd brał udział w finansowaniu ustawy,

jak to jest u pracowników fizycznych;

2) utrzymania akcji doraźnej pomocy dla bezrobotnych pracowników umysłowych, którzy ubezpieczeniem nie zostali objęci;

3) podwyższenia funduszy na doraźne zasiłki dla bezrobotnych pracowników umysłowych Okręgu Łódzkiego do zł. 300, 000 gdyż asygnowana dotychczas suma zł. 100,000 jest niewystarczająca, w rezultacie bezrobotni otrzymują zasiłki raz na trzy miesiące.

4) wypłacania doraźnych zasiłków jeszcze w miesiącu czerwcu wszystkim tym bezrobotnym pracownikom umysłowym, którzy dotąd z żadnych zasiłków nie korzystali;

5) podwyższenia dotacji na bezpłatne obiady dla bezrobotnych pracowników umysłowych m. Łodzi przynajmniej do zł. 25,000.

6) usunięcia z wszelkich posad meżatek, meżowie których są dobrze sytuowani oraz meżczyzn zajmujących stanowiska w instytucjach państwowych i społecznych, a posiadających osobisty majątek.

II

Zebrań na wiecu pracowników umysłowych urządzonych przez Związek Zawodowy Handlowców Polskich (Piotrkowska 108). przyjęli do wiadomości z zadowoleniem, iż do Zarządu Obwodowego Funduszu Bezrobocia w Łodzi wyznaczony został przez Zarząd Główny Funduszu Bezrobocia jako przedstawiciel pracowników umysłowych, p. Jan Wawrzynkowski, który swą długoletnią działalnością na polu zawodowym zdobył zaufanie mas pracowniczych, interesów których bronić będzie należycie bez względu na przynależność polityczną i wyznaniową

Kolonje letnie na Pomorzu

Jak się dowiadujemy kuratorium okręgu szkolnego pomorskiego zaofiarowało dla wycieczek szkolnych i kolonji letnich pewną ilość lokali szkolnych na Pomorzu na czas ferji wakacyjnych. Zarządy szkół, któreby chciały z lokali tych korzystać, muszą niezwłocznie wnieść podania do kuratorium pomorskiego za pośrednictwem swego kuratorium. (o)

Bez odpowiedzialności.

Ponieważ w ostatnich czasach władze kolejowe otrzymały szereg skarg na nieostrożne obchodzenie się z przesyłkami kolejowymi, zwłaszcza takimi przy wysyłaniu których z powodu niedostatecznego opakowania kolej nie bierze odpowiedzialności za ewentualne uszkodzenie przesyłki, dyrekcje kolejowe wydały okólniki, przypominające pracownikom magazynowym obowiązek ścisłego przestrzegania przepisów o ekspedycji przesyłek. Dotyczy to przede wszystkim przesyłek zawierających materiały kruche. Okólniki zapowiadają surowe kary dla tych, którzy nie zastosują się do wydawanych zarządzeń. (o)

Spadek cen maki nastąpi.

Według informacji tutejszych hurtowników mącznych — ujawniły się ostatnio duże zapasy sześciomiesięcznego urodzaju. Pociągnęło to za sobą utrzymanie się tendencji zniżkowej na rynku mącznym. Jednocześnie ujawnia się w b. tygodniu spadek cen gorszych gatunków maki, spowodowany mniejszym na nie popytem. Wobec minimalnych zmian kursu dolara na łódzkim rynku pieniężnym ceny maki amerykańskiej mają tendencję stałą. Z tych właśnie względów spodziewać się należy w najbliższych dniach dalszej i wydatnej niższej cen maki na rynku łódzkim artykułów pierwszej potrzeby. (E)

Przedłużenie akcji zapomogowej od 30-go czerwca.

Zarząd funduszu bezrobocia w Łodzi otrzymał pismo zarządu głównego w sprawie przedłużenia akcji zapomogowej do 17 tygodni. Przedłużona akcja dotyczyć będzie bezrobotnych, których prawo do pobierania zasiłków upłyne 30-go b. m. (E)

Kolonje nauczycielskie

Pierwsze kolonje nauczycielskie zostaną urządzone w roku bieżącym na Helu, gdzie nauczyciele będą mogli otrzymać bardzo tanie pokoje wraz z utrzymaniem. Otwarcie kolonji nastąpi w pierwszych dniach lipca. (u)

Zaproszenia na Międzynarodowy Kongres Drogowy

Jak wiadomo, we wrześniu r. b. odbędzie się w Medjołanie piąty Międzynarodowy Kongres Drogowy, na który z Łodzi ma wyjechać Prezydent miasta p. Cynarski. Jak się dowiadujemy w tych dniach przewodniczący komitetu organizacyjnego Kongresu inż. p. Bignomi posłał zaproszenia do mniejszych miasteczek Województwa Łódzkiego w celu wzięcia udziału w Kongresie.

Terminowe uiszczanie należności skarbowych

Urzędy Skarbowe w tych dniach podały do wiadomości, iż wyznaczone terminy wpłat należności muszą być dotrzymane przez płatników, gdyż dłużnikom, którzy w

Uroczystość zakończenia roku szkolnego w miejskich szkołach wieczornych.

W niedzielę, dnia 20 bm. w Teatrze Miejskim odbyła się uroczystość zakończenia roku szkolnego w Miejskich Szkołach Wieczornych.

W uroczystości tej brali udział z ramienia Magistratu ławnicy Wydziału Oświaty i Kultury; Z. Hajkowski i Fr. Kruczkowski, z ramienia Rady Miejskiej radni: Bartczak i Wojakowski, inspektor szkolny Zakrzewski, kierownicy i personel nauczycielski szkół wieczorowych, wychowawcy szkół wieczorowych oraz zaproszeni goście.

Uroczystość zagał p. ławnik Fr. Kruczkowski, który w podniosłym przemówieniu apelował do młodzieży, kończącej szkoły wieczorowe, aby w dalszym ciągu starała się nabywać coraz więcej wiedzy i prasowała na chlubę Ojczyzny. Przemówienie swe zakończył okrzykiem na cześć Ntjjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej, powtórzonym przez wszystkich obecnych.

nym przez wszystkich obecnych.

Następnie zastępca kierownika szkolnictwa wieczorowego, inspektor Kahl złożył sprawozdanie z rozwoju szkolnictwa wieczorowego w Łodzi. W bieżącym roku szkolnym czynnych było 7 szkół wieczorowych, naukę ukończyło 181 wychowanców, w tem kilku uzyskało chlubne odznaczenia.

Po przemówieniu radnego Bartczaka w imieniu Rady Miejskiej — poszczególni w szkół odczytali nazwiska tegorocznych abiturjentów.

W końcu p. Porczyński Roman w imieniu abiturjentów w prostych, serdecznych słowach złożył Magistratowi i Wychowawcom podziękowanie za umożliwienie uzyskania wiedzy.

Uroczystość została zakończona odśpiewaniem „Roty”.

—oOo—

Jedźcie do polskich uzdrowisk.

Warunki pobytu i koszty utrzymania w uzdrowiskach krajowych.

III

BUSK zdroje siarczano-solankowe. Sezon od 1-5 do 31-10. Ceny kąpieli mineralnych 2—3 zł. mułowych 2—6 zł. zabiegi wodolecznicze 2—4 zł. Urzędnicy państwowi 50 proc. ulgi. Ceny pokoiów przeciętnie 2 zł. dziennie, utrzymania całodzienne 5—7 zł. dziennie.

RYMANÓW: zdroje solankowe, jodo-bromowe i szczawy alkaliczne. Świetne wody do picia i do kąpieli. Sezon od 20-5 do 1-10. Ceny kąpieli od 2 do 3 zł. pokoiów i utrzymania od 6 do 10 zł. dziennie.

MORSZYN: jedyne w Polsce zdroje solankowe gorzkie, 25 minut drogi od Stryja w woj. stanisławowskiem. Wody gorzkie do picia, kąpiele mineralne i borowinowe. Sezon od 1-6 do końca września. Ceny pokoiów od 2 do 4 złotych dziennie, utrzymania od 5 do 7 zł. kąpieli mineralnych od 1,50 do 3 zł.

TRUSKAWIEC: zdroje solankowe, siarczano-alkaliczne, wody pijalne i do kąpieli. Sezon od 1-5 do połowy października. Ceny kąpieli mineralnych od 2 do 3,50 zł. borowinowych od 2,50 do 7 zł. cena mieszkaniowa z całodziennym utrzymaniem od 10 zł. do 14 zł. od osoby.

OTWOCK pod Warszawą, znakomite letnisko i leśna stacja klimatyczna. Sezon całoroczny. Szereg doskonałych sanatoriów. Ceny utrzymania wraz z pokojami od 8 do 20 zł. dziennie.

KRZESZOWICE, znakomite zdroje siarczane obok Krakowa. Sezon od 1-5 do 15-10. Cena kąpieli 2 zł. pokoiów 2 zł. dziennie, utrzymanie 5 zł. dziennie.

Związek Uzdrowisk Polskich w Warszawie

(Marszałkowska 130, tel. 182-34) udzieli nam następujących informacji o kosztach pobytu i kuracji w zdrojowiskach i uzdrowiskach krajowych:

KROŚCIENKO NAD DUNAJCEM, letnisko i zdroje szczawy alkaliczne-słone w woj. Krakowskiem. Stacja kolejowa Nowy Targ lub Stary Sącz. Poczta, telegraf, telefon w miejscu. Przepiękna okolica. Szczawy alkaliczno-słone „Stefan”, „Michalina”, „Marja” do picia na miejscu. Leczenie klimatyczne i terenowe i kąpiele dunajcowskie. Przeciętna cena utrzymania 6—9 zł. dziennie.

KRYNICA. Zdrojowisko państwowe, szczawa alkaliczna, ziemno-żelazista i stacja klimatyczna. Wody ze zdrojów: „Głównego”, „Ślotwińskiego”, „Jana”, „Józefa” z otworu Nr. 1 i ze źródła „Dobrodzieja” należy do szczaw alkalicznych ziemno-żelazistych, woda ze źródła „Karola” przedstawia czy stą szczaw alkaliczno-ziemną, woda wreszcie z otworu wiertniczego nr. 11 (woda Zuberta) jest najsilniejszą z dotychczas znanych w Europie szczaw alkalicznych (czterokrotne polskie Vichy). Łazienki mineralne kwaso-węglowe, łazienki borowinowe, zakład przyrodo-leczniczy, kąpiele powietrzno-słoneczne z natryskami. Trwałe gorące przestrzykiwania. Ceny kąpieli od 2—5 zł. zależnie od klasy i rodzaju. Ceny utrzymania w pensjonatach pierwszej kategorii 8 zł. dziennie.

KUTY, letnisko w woj. stanisławowskiem, stacje kol. Zabłotów i Kołomyja. Doskonały klimat — leczenie terenowe, kąpiele rzeczne w Czeremoszu i słoneczne. Sezon od maja do końca września. Ceny pokoi 1—1,50 zł. dziennie, całodzienne utrzymanie 3 zł. Informacje Magistrat w Kutach.

—oOo—

Listy gończe za kasjerem kolejowym.

Echa defraudacji na dworcu w Chojnach.

Władze śledcze rozesłały listy gończe za kasjerem kolejowym w Chojnach Zółkowskim, który zdefraudował 32 tys. zł. Obecnie władze prokuratorskie stwierdziły, że ucieczkę defraudantowi umożliwiło prowadzone na własną rękę przez dłuższy czas śledztwo władz kolejowych, które zbyt póź

no wtajemniczyły w tę sprawę władze bezpieczeństwa.

Obecnie zachodzi możliwość, że władze prokuratorskie pociągną do odpowiedzialności zwierzchników Zółkowskiego za niedbalstwo. (bip)

terminach wskazanych należności nie uiszczą żadne ulgi na przyszłość nie będą udzielane

i całkowita zaległość podatkowa zostanie jednorazowo ściągnięta. (u)

JUBILEUSZOWY ZJAZD WŁAŚCICIELI SKŁADÓW APTECZNYCH

Stowarzyszenie właścicieli składów aptecznych postanowiło zwołać do Łodzi zjazd jubileuszowy z okazji 20-lecia istnienia stowarzyszenia w województwie łódzkim. Zjazd ten odbyć się ma na jesieni r. b. Przedmiotem obrad będzie cały szereg spraw zawodowych. Na tym zjeździe również wręczone zostaną zasłużonym członkom stowarzyszenia dyplomy za zasługi i ofiarną działalność. (E)

WKŁADY DOLAROWE W BANKACH SĄ BEZPIECZNE.

Sfery przemysłowe i kupieckie Łodzi zostały poważnie zaniepokojone pogłoskami o mającym na stąpić zajęciu wszystkich prywatnych wkładów dolarowych w bankach. W sprawie tej stwierdzić należy na podstawie informacji źródeł miarodajnych, że pogłoski te pozbawione są podstaw. Zamiar taki w sferach rządowych nie istniał, a min. skarbu nie wysuwało tego rodzaju projektów. (E)

Teatr i sztuka.

TEATR MIEJSKI.

Dziś, jutro, piątek, sobota i do niedzieli wieczorem włącznie przezbawna krotkowiła paryska „Niedojrzały owoc” z Stefanją Jarkowską w popi-sowej roli aktorki kinematograficznej, udającej nie-żnosnego 9-letniego baka w spodnicy. Aktorzy po-żegnani się tworzą brawurowy zespół, tak że wi-downia raz po raz wybucha głośnym, serdecz-nym śmiechem.

Ceny dziś, jutro i w piątek najniższe (od 40 groszy do 4 zł).

TEATR LETNI W PARKU STASZICA.

Dziś po raz ostatni uciechowy wodewil „Robert i Bertrand”.

TEATR POPULARNY.

Dziś, w środę, o godz. 8,30 wiecz. po cenach najniższych w całym ciągu dramat w 4 aktach p. t. „Śmierć Cera Mikołaja II”.

HELENÓW, W NOCY WIGILIJNEJ ŚW. JANA.

Dzisiejsza noc wigilijna św. Jana, każdy by-walec Helenowa spędzi zaiste, cudownie. Orkiest-ra Namysłowskiego, między innymi, wykona perły polskiej muzyki ludowej, przeplatanej śpiewami wiejskimi. Staw iluminowany będzie, zobaczymy wianki ze świecami na wodzie Helenowskiej, gdzie niedługo tryskać będą ognie bengalskie i rakiety. Na wodzie, przepływający na Łódkach muzycy ode-grają okolicznościowe utwory śpiewne, jakoteż na-instrumentach. Słowni, kto wieczór dzisiejszy pra-gnie godnie spędzić, ten przyjdzie do Helenowa.

Z MIEJSKIEJ GALERJI SZTUKI.

W obecności władz nastąpiło otwarcie wysta-wy krakowskich i paryskich modernistów, związa-nych w grupę pod nazwą „Jedność”.

Pomiędzy nadesłanymi pracami znajdują się tak poważne prace, jak profesorów Akademii Kra-kowskiej — Kowarskiego, oraz znanych artystów, jak: Rubczak, Fedkowicz, Ejbisz, Żurawski i inni.

Wystawa pod względem kierunku artystyczne-go odbiega od wystawianych ostatnio prac i od-zwierciadla żywo i głęboko nurtujące prądy w no-woczesnym malarstwie polskim.

„Jedność” spotkała się z nadzwyczajnym uznaniem krytyki krakowskiej. Spodziewać się na-leży, że wystawa ze względu na oryginalność i świeżość pomysłów i w Łodzi spotka się z należ-nym zainteresowaniem.

Helenów

Dziś o godz. 7-ej
wiecz.

Kwiat Paproci I

Noc wigilijna św. Jana

Wielki koncert orkiestry pod dyr. St. Namysłowskiego
W programie muzyka ludowa oraz śpiew wiejski.

Wianki ze świecami na wodzie muzyka na Łódkach.
iluminacja stawu — Bengalskie ognie — RAKIETY.

1840

Rozkład jazdy.

Ważny od 15 maja do 1 września r. b.

ŁÓDŹ—FABRYCZNA:

Przychodzą:

1.00 — z Kolaszek (pociąg miejscowy),
4.40 — z Kolaszek—Krakowa—Sosnowca,
7.28 — z Kolaszek—Sosnowca,
9.40 — z Częstochowy,
10.25 — ze Skarżyska i Warszawy,
12.40 — z Kolaszek,
13.26 — ze Skarżyska,
14.50 — z Sosnowca i Częstochowy,
16.18 — z Warszawy,
20.01 — z Tarnobrzega,
20.25 — z Kolaszek—Częstochowy i z
Krakowa,
21.30 — z Kolaszek—Warszawy.
22.17 — z Warszawy (pociąg pośpieszny)
22.30 — z Kolaszek (pociąg miejscowy): kur-
suje przez okres letni w niedziele
i święta.

Odchodzą:

1.40 — do Kolaszek (pociąg miejscowy, połą-
czenie z Warszawa, Skarżyskiem
i Tarnobrzegiem),
7.00 — do Kolaszek (pociąg miejscowy),
7.50 — do Warszawy (pociąg pośpieszny, bez-
pośredni),
9.05 — do Tarnowa,
10.50 — do Kolaszek (pociąg miejscowy, kursuje
w okresie letnim w niedziele
i święta),
11.50 — do Kolaszek (miejscowy, połączenie
z Warszawa),
13.25 — do Kolaszek (połączenie z Warszawa),
14.55 — do Kolaszek (pociąg miejscowy),
15.50 — do Kolaszek (połączenie z Częstochową
i Krakowem),
16.40 — do Częstochowy,
19.30 — do Warszawy,
19.41 — do Skarżyska,
20.20 — do Kolaszek (pociąg miejscowy),
22.58 — do Kolaszek (miejscowy, połączenie z
Warszawą, Częstochową i Kra-
kowem).

ŁÓDŹ—KALISKA:

Przychodzą:

1.49 — z Warszawy,
3.05 — z Kępna (przez Leszno),
6.30 — z Krakowa,
6.34 — z Poznania (pośpieszny),
7.00 — z Poznania,
8.15 — z Łowicza,
8.45 — z Gdańska,
8.45 — z Poznania (przez Kutno),
8.50 — z Ostrowia,
10.17 — ze Lwowa,
11.59 — z Warszawy (pośpieszny),
12.45 — z Warszawy,
13.11 — z Poznania (przez Kutno),
13.28 — z Poznania (przez Kalisz),
16.03 — z Łowicza,
18.11 — z Poznania (pociąg pośpieszny)
18.23 — z Kolaszek,
19.25 — z Poznania,
20.15 — z Płocka i Ciechocinka,
21.52 — z Warszawy,
22.30 — z Sieradza (pociąg miejscowy),
23.25 — z Warszawy (pociąg pośpieszny).

Odchodzą:

2.04 — do Leszna—Kępna,
3.17 — do Warszawy,
6.42 — do Warszawy (pociąg pośpieszny),
7.15 — do Warszawy,
7.40 — do Poznania,
8.00 — do Kolaszek,
9.05 — do Poznania (Kutno) i do Ciechocinka,
10.50 — do Łowicza,
12.07 — do Poznania (pociąg pośpieszny),
12.58 — do Poznania,
13.43 — do Warszawy,
15.15 — do Lwowa,
16.45 — do Sieradza (pociąg miejscowy letni),
18.19 — do Warszawy (pociąg pośpieszny),
19.10 — do Ostrowia,
19.45 — do Łowicza,
20.25 — do Gdańska i do Płocka,
20.55 — do Krakowa,
22.07 — do Poznania,
23.34 — do Poznania (pociąg pośpieszny),
23.58 — do Poznania (przez Kutno).

WARSZAWSKA BIEŁDA OFICJALNA

z dnia 22 czerwca.

WALUTY.

Dol. St. Zjedn. 10,00

DEWIZY

Holandja 402,50

Londyn 48,76

Paryż 28,76

Praga 28,68

Sztokholm 269,00

Szwajcaria 193,95

Włochy 36,12

Wiedeń 141,62 i pół

Obrót ogólny w rozmiarach wczorajszych.

Dolar w obrotach pozagiełdowych 10,23. Ru-
bel złoty 5,34—5,35.

PAPIERY PROCENTOWE:

6 proc. pożycz. dolarowa 1920 r. 68,50 (zł 685,00);
8 proc. pożycz. konwersyjna 157,00; 10 proc. pożycz. ko-
lejowa 154,00; 5 proc. państw. pożycz. konwersyjna 32;
4 i pół proc. L. Z. ziem. przedw. 23,80; 4 i pół
proc. L. Z. ziem. złotowe 23,00; 4 proc. L. Z. ziem-
skie do 1919 r. 2,75; 5 proc. L. Z. m. Warszawy,
przedw. 21,70; 5 proc. L. Z. Warszawy złotowe 30,40

4 i pół proc. L. Z. Warszawy przedw. 17,00; 4 i pół
proc. L. Z. Warsz. złot. 27,00—27,15; 6 proc. oblig.
Warsz. 1915—1916 r. 12,50.

AKCJE.

Bank handlowy 1,40; Bank Polski 50,50—50,00
Bank przem. we Lwowie 0,06; Bank zachodni 0,80;
Bank Zw. sp. zarobk. 4,00; Czersk 0,19; Gostawice
1,35; Warsz. Tow. fabryk cukru 1,50; Warsz. Tow.
kopalni węgla 33,50; „Nobel” 1,50; Lilpop 0,51; Mo-
drzejów 1,65; Norblin 0,75; Ostrowiec 3,50; Rohn
0,32; Rudzki 0,68; Staniachowice 0,80; Zyrardów 7,10
Sphrytus 0,78; Tow. pożyczkowe 1,70—1,65.

Tendencja dla pożyczek państwowych niejed-
nolita: 10 proc. kolejowa mocniej; 5 proc. konwer-
syjna i 6 proc. dolarowa słabiej; obroty małe.
W kursach listów zastawnych małe zmiany: ziem-
skie nieco słabiej. Popyt na listy prowincjonalne
utrzymuje się nadal. Tendencja dla akcji moc-
niejsza.

DOLAR W ŁODZI.

W dniu dzisiejszym przed południem na ry-
nku pieniężnym w Łodzi w obrotach prywatnych
kurs dolara wynosił 10,25 w płaceniu i 10,28 w
żądaniu.

Tendencja spokojna.



Dziś wielka prem.

Podwójny 5 godz. program! 13 wielkich aktów.
Motto: Strategia Napoleona lub Focha
— błędną wobec strategii kobiety
walczącej o swoje szczęście

Dramatyczna historia sprytniej
kobietki w 6 wielkich akt.

II program: Nowoczesny harem Dramat w 7 wielkich aktach W roli głównej potęga ekranu Betty Compson Wytwórni
„Paragon Pictures. — Uwaga! Aby dać możność wszystkim wstępu do naszego kina nie baczcie na kolosalne koszty ceny
m. niższe w dniu powoz, od 5—7 w sobotę i niedz. od 2—6 Łoże 150, 1—1 zł, II—80 gr. III 50 gr. Ostatni seans o 10 w

Najlepsze obrazy sezonu. Rewja gwiazd filmowych.
„Przed ślubem milczy się”
W roli głównej znana Gloria Swanson.

PORADNIK DLA KUPUJĄCYCH.

■ Nr. 2. ■

INSTRUMENTY MUZYCZNE:

F. Boniewicz, Targowa 38.

ZAKŁADY ZEGARMISTRZOWSKO-JUBILERSKIE:

Jap Placek, Brzezińska 10.

PRACOWNIE CHOLEWEK:

Janiec, Andrzej 24.

FABRYKA SZCZOTEK:

Szczotki stalowe i metalowe etc.

Frantz, Wólczańska 125.

ZAKŁADY KRAWIECKIE:

Gramens, Zielona 10.

Zarzycki, Kilińskiego 7.

PRACOWNIE OBUWIA:

Włodarski, Główna 25.

Sobociński, Wólczańska 228.

Walenczewski, Zakątna 12.

ŚLUSARNIE MECHANICZNE:

Matusiak, Leszno 32.

ARCHITEKCI:

Nebelski, Zachodnia 57.

PRZEDSIĘBIORSTWA STUDNIARSKIE:

Jasiński, Pomorska 47.

RESTAURACJE:

Jasiński, Helenów.

Cyklist, Kilińskiego 71.

SKLEPY GALANTERYJNE:

Czempik M. Główna 17.

PRZEDSIĘBIORSTWA BUDOWLANE:

Hole, 6-go Sierpnia 88.

SKŁADY WIN I WÓDEK:

Wolski, Piotrkowska 3.

SKŁADY ŻELAZA I ART. TECHNICZNYCH:

Akc. Tow. L. J. Borkowski Piotrkowska 48.

SKLEPY KOŁONJALNE:

Gilowa, Cegielniana 47.

MASARNIE:

Withen Nowo-Cegielniana 34.

Pakuła, Dolna 6.

Nieniewski 6-go Sierpnia 96.

Nowacki, Wólczańska 119.

Grühn, Kilińskiego 40.

ZAKŁADY BEDNARSKIE:

Muszyński, Lutomierska 4.

AGENCI OGŁOSZENIOWI:

Fuchs, Piotrkowska 50.

MEBLE KOSZYKOWE I KOSZYKI:

Przybysz, Plac Wolności — Hale Targowe.

ZAKŁAD KAPIELOWY „ROYAL”:

A. Trautwein i W. Kowalski, Pańska 53.

CUKIERNIE:

Wesołowski, Piotrkowska 13.

Szaniawski T. Piotrkowska 126.

MAGAZYNY OBUWIA:

Kowalczyk, Cegielniana 25 (wł. pracownia).

Nowakowski, Piotrkowska 9.

Nowak, Nowomiejska 19—Hale.

HERBACIARNIE:

Chmielewski, Zielona 35.

HOTELE:

Hotel Manteufel, Zachodnia 45.

Klukas, Cegielniana 64.

ZAKŁADY PRZEWÓZOWE:

Domagala, Cegielniana 136.

HURTOWNIE SPOŻYWCZE:

Glugla, Południowa 28.

SKŁADY WĘGLA:

Stachura, Andrzej 26.

ZAKŁADY LAKIERNICZE:

Kwiatkowski, Zgierska 81.

APTEKI:

Ilńska, Wólczańska 37.

ZAKŁADY JUBILERSKIE:

Barfkowski T. Nawrot 63.

ZAKŁADY ŚLUSARSKIE:

Machura, Rzgowska 57.

FABRYKI CUKIERKÓW:

Karczewski, Piotrkowska 197.

SKLEPY SPOŻYWCZE:

Dankierowski Nowo-Zarzewska 71.

Dytkowski, Rzgowska 72.

Mateuszkowa, Gdańska 18.

Juszczak, Radwańska 11.

Jasiukiewicz, Nowo-Cegielniana 4.

Kędzierski, 6-go Sierpnia 98.

Szymborski, Zakątna 23.

Sa, Rzgowska 46.

Traczykowska, Nowo-Targowa 20.

Przeżywamy czasy bardzo ciężkie. Niejednemu trudno związać koniec z końcem niejedni nie wie jak związać budżet domowy. Powyżej podajemy spis firm, czysto polskich, rzemieślników, sklepów — wogóle producentów, nabywanie u których jako z pierwszego źródła oszczędzi niejednemu wielu groszy. A z tych groszy składają się złote dziesiątki i setki złotych. Połączmy sobie wzajem. Kupujmy u firm ogłaszających powyżej a przetrzymamy i tej te ciężkie czasy. Reklama jest dźwignią rzemiosła i handlu.

Ważna okazja dla ziemian!

Węgiel opałowy sortyment 25—50 mm. z pierwszorzędnej głębokiej kopalni po cenie zł. 2.- za 100 kg. loco kopalnia poleca do odwrotnej dostawy

„ELIBOR”

Sp. Akc. Handl.-Przemysłowa Ł. J. Borkowski

w Łodzi, Kilińskiego 70, tel. 172 i 173.

1820—

Jedno biuro w Łodzi,

które solidnie i prędko

prośby i skargi

do wszystkich urzędów w najrozmaitszych sprawach redaguje

Biuro Prośb i Podań

„ES - EM”

Łódź, Gdańska 28. Telefon 41—46,

Właściciel: Mauerberger,

1257

Szkoło okienne

wrazem z surowcem, surowcem, matowem oraz szkleniem budowli; diamenty d rżnięte szkła poleca po cenach niskich.

J Olejniczak, Główna Nr. 14.

UWAGA: Szkła inspektowe w wielkim wyborze 164

Drobne ogłoszenia

Kupno i sprzedaż:

Sklep do sprzedania Wólczańska 230. Wiad. na miejscu. 1785—5

Sprzedaje cegle maszynowe i ręczną Sniady Rzgowska 129 skład opału. 1947—5

Instrumenty muzyczne najtaniej sprzedaje pracownia instrumentów muzycznych Feliksa Boniewicza Łódź, Targowa 38, dla szkół, nauczycieli i uczni ustępstwo. 1803—4

Sprzedam 1/4 c. pos. murowa nej, przy ul. Franciszkańskiej to jest 8 mieszkań Wiad. Narutowicza 5, Derejski. 1837—1

Określ 8 włók, ziemia w kultu rze, zabudowania obszerne. woda, las średnica 30—40 letnia Cena przystępna Biuro pośrednicze Zgierz Pilsudskiego 27. 1842—2

plekarnię kompletnie urządzone na sprzedaż zaraz ul. Sosnowa 8. 1845—2

Sprzedam tremo. szafę, krzesła łóżka, otomanę Piotrkowska 189—9. 1039—6

Ziemi 2 1 pół morgi okolica 1 letnisk. graniczące obok lasu i wody. cena 3000 zł. Zgierz biuro pośrednicze Pilsudskiego 27. 1832—1

Do sprzedania majątki ziemskie, domy różne z wolnym lokalami wille, place w okolicy letnisk niedrogo, Biuro Pośrednicze w Zgierzu Pilsudskiego 27. 1833—1

Różne:

KAWALER lat 40 chciałby się tą drogą zapoznać z panną lub wdową przystojną, samodzielną Oferty do Rozwoju dla okaziciela dzie sięcio złotych Nr 0050, Cei matrymonjalny. 2800—2

Przyjmę dwie pary lub dwóch mężczyzn na mieszkanie ul. Nawrot 42, m. 8. 1846—1

Jest do odstąpienia ogródek i jedno mieszkanie, koniec Pomorskiej, ul. Figura 5. 1813—3

poszukuje pokoju z kuchnią na własność Łódź skrzynka pocztowa 176. 1921—2

Starszy pan pragnie zapoznać z towarzyszką dla wymiany myśli i udzielenia lekcji polskiego, mieszkanie musi być niekrepujące Oferty pod „Samotna” 1904—2

pokój frontowy umeblowany do wynajęcia, mogą być dwa łóżka dla jednego lub dwóch panów przy chrześcijańskiej rodzinie Kilińskiego 98, m. 6. 1934—1

Odnajmę pokój panu Piotrkowska 189—8. 1938—2

Krycia Mam do odstąpienia parę pokojów 2 osobowych z całonocnym utrzymaniem na lipiec Janowska Piotrkowska Nr 71, l. c. 1. 1045—1

potrzebna służąca ul. Piotrkowska 157, m. 1. 1935—2

Zgubione dokumenty

Fiszler Chaim Chai zgubił kluczyk do komornika z domu przy ul. Paster 9, Łaskawego zwracać uprasza się o zwrot za wynagrodzeniem. 1827—2

Zgubiono paszport na imię Almy Gless, wyd. przez Star. Łódź, zamieszka. Antoniewicz Steki 1948—5

Dr. S. KANTOR

specjalista chorób wenerycznych skórnych i włosów Gabinet Roentgenal światłol z Piotrkowska 144 róg, Łwian gieliska 2. Godz przyjęcia od 9—2 i 8—8. dla pań 5—6 Telefon 28-45. 2408

CENA OGŁOSZEN: Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr.; zwyczajne 7 gr., wśród drobnych 10 i nekrolog: 25 gr. komunikaty 25 gr. za wiersz milimetrowy lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wyraz; duże litery 50 gr.; najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Drobne ponad 20 wyrazów — wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagr. 100 proc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekst tam i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 10 łamów. A cydamsowe i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 5-ej po 6-ej 50 proc. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już przedtem. Przyjęte ogłoszenia bez uprzedniego zawiadomienia. Rozwój: można zamawiać w Zgierzu u La-cha w Pabjanicach, u p. Zatorskiego ul. Zamkowa. Adres w poradniku 350; miesięcznie — 20— zł

Redaktor naczelny i wydawca inż. T. Czajewski

W tłoczni T. Czajewskiego

Redaktor odpowiedzialny: Władysław Gogolewski